Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 **NR 1 (80) | STYCZEŃ 2020** miesięcznik bezpłatny **www.gminapolska.com**



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Wszystkie ręce na powiatowy pokład

– Nowy Rok to nowy początek – czas postanowień, planów i nowych chęci do działania. Jak zawsze jest wiele wyzwań, a na ten rok są one w dużej mierze związane z pomocą dla osób niepełnosprawnych – podkreśla starosta wrocławski ROMAN POTOCKI.

▶5



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Krok po kroku, ale bez fajerwerków

– Myślę, iż rok 2020 będzie rokiem stabilizującym, bez jakichś fajerwerków inwestycyjnych – mówi starosta oławski ZDZISŁAW BREZDEŃ. – Natomiast w mojej ocenie rok poprzedni był dla Powiatu Oławskiego bardzo udany i niemało środków finansowych wydaliśmy na realizację zaplanowanych zadań. Rok 2019 był rekordowy, szczególnie jeśli chodzi o nakłady na infrastrukturę drogową.

▶7



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Pracowici – jak zawsze

– Oceniam, że radni przyjęli ze zrozumieniem plany dotyczące tegorocznych wydatków finansowych w naszej gminie, w tym oczywiście nakłady inwestycyjne, ale też fundusze, które przeznaczymy na bieżące utrzymanie poszczególnych jednostek gminy – podkreśla wójt Krośnic ANDRZEJ BIAŁY.

▶13



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wspólnie w nowy rok!

Noworoczne Spotkania Biznesowe to piękna tradycja gminy Kłodzko związana ze współpracą miejscowego samorządu z lokalnymi przedsiębiorcami. Tegoroczne Spotkanie odbyło się 9 stycznia i – tak jak co roku – wręczono na nim Podkowy Biznesu. Trafiły one, jak podkreślił wójt gminy Kłodzko ZBIGNIEW TUR, do tych firm i podmiotów, które w ubiegłym roku mocno zaznaczyły swoją obecność na terenie gminy. Na zdjęciu laureaci Podków z gospodarzami Spotkania – wójtem ZBIGNIEWEM TUREM (czwarty z prawej) i przewodniczącym Rady Gminy RYSZARDEM JASTRZĘBSKIM (trzeci z lewej).

▶12



FOT. URZĄD MIEJSKI W ZIĘBICACH

Zdanie, od którego wszystko się zaczęło…

Ten rok jest dla samorządu gminy Ziębice czasem szczególnym. To w 2020 przypada rocznica 750 lat odnotowania pierwszego zdania w języku polskim w Księdze henrykowskiej. – Henryków, ze względu na swój historyczny i ponadregionalny charakter, zasługuje na szczególną troskę i uwagę, dlatego też w związku ze zbliżającym się jubileuszem zaplanowano szereg działań mających jeszcze dobitniej podkreślić wartość tego zabytku – mówi burmistrz Ziębic MARIUSZ SZPILAREWICZ. Na zdjęciu opactwo henrykowskie.

▶15

Mity, fakty, opowiastki

Samorządy szukają oszczędności gdzie się da i od stycznia rodzice w prawie całej Polsce będą musieli więcej płacić za żłobki. W Kielcach opłaty za publiczne żłobki wzrosły o połowę i trzeba będzie zapłacić 150 zł miesięcznie. Wzrosła także stawka żywieniowa – z 5,50 zł na dzień do 7 zł. Podobnie jest w Toruniu. W Łodzi opłata za żłobek powiązana jest z pensją minimalną (od stycznia wynosi ona 2,6 tys. zł) – rodzice zapłacą 42 zł więcej, czyli 312 zł zamiast 270. Są także miasta, w których stawki wzrosły już wcześniej. We Wrocławiu podskoczyły od września o 40 proc., a w Szczecinie o 35 proc. W Warszawie stawki się nie zmienią, bowiem stolica realizuje program bezpłatnych żłobków, a w Poznaniu także nie będzie zmian w opłatach, ale od 1 lutego opłata stała za żłobek będzie podlegać waloryzacji o inflację. Podwyżki obejmą także żłobki prywatne.

• • •

Położona w powiecie zgorzeleckim Bogatynia jest zagłębiem produkcji polskiej metamfetaminy i handlu nią, a z lokalnych aptek wykupywane są leki zawierające pseudoefedrynę, z których później w Czechach, ale i po polskiej stronie granicy, wytwarzany jest ten narkotyk. Niedawno za udział w grupie przestępczej zajmującej się produkcją i handlem „metą", funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji na wniosek Prokuratury Krajowej zatrzymali przewodniczącego Rady Miejskiej w Bogatyni Tomasza T. Samorządowcowi przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, uczestniczenia w obrocie znacznymi ilościami metamfetaminy, a także tabletkami z pseudoefedryną w celu jej wytwarzania. Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Tomasza T. na trzy miesiące. Warto podkreślić, że w lutym 2019 roku CBŚP zatrzymało ówczesnego burmistrza Bogatyni Andrzeja G. oraz dwójkę członków zarządów państwowych spółek z grupy PGE Stellę G. i Sławomira Z. Zatrzymani podejrzani są o przestępstwa urzędnicze przy gospodarowaniu odpadami. W areszcie siedzieli również: podejrzany o podobne przestępstwa co Andrzej G. były wicestarosta zgorzelecki Daniel F., były wiceburmistrz Bogatyni Dominik M., któremu CBA zarzucało oszustwa przy inwestycjach, kilku lokalnych policjantów zamieszanych w produkcję metamfetaminy, a nawet były komendant bogatyńskiej policji, podejrzany o udział w aferze śmieciowej. Do aresztu w ostatnim roku trafiło 20 osób piastujących w przeszłości najważniejsze stanowiska w mieście i gminie i trzeba zdać sobie sprawę z tego, iż jest to swoisty przestępczy rekord Polski.

• • •

Prokuratura twierdzi, iż Jacek C. miesiąc po tym, jak został burmistrzem Boguszowa-Gorców, przyjął 70 tys. zł łapówki, a do sądu trafił już akt oskarżenia. Policjanci zatrzymali samorządowca w grudniu 2018 roku, gdy w urzędzie odbierał 50 tys. zł jako jedną z trzech rat od przedsiębiorcy, którego firma oświetlała w gminie ulicę i miała problem z odbiorem prac. Burmistrz postanowił pomóc, ale nie za darmo, i wtedy to biznesmen postanowił zawiadomić policję. Jacka C. tymczasowo aresztowano, a teraz prokuratura stawia mu cztery zarzuty. Jeden z nich dotyczy czasów, gdy był starostą wałbrzyskim i według śledczych wtedy przyjął 10 tys. zł łapówki w zamian za wydanie korzystnej decyzji administracyjnej. Kolejny zarzut związany jest z płatną protekcją, ponieważ Jacek C. powoływał się na wpływy w Urzędzie Skarbowym w Wałbrzychu i w Izbie Administracji Skarbowej we Wrocławiu, deklarując załatwienie jednej ze spraw mieszkańca w zamian za korzyść majątkową. Prokuratura zarzuca też burmistrzowi działanie na szkodę gminy Boguszów-Gorce, a chodzi o odwołanie przetargu, który miała wygrać firma, która zaoferuje Jackowi C. korzyść materialną i w ten sposób burmistrz miał narazić gminę ma 4 mln zł strat. Samorządowiec od ponad roku siedzi w więzieniu i nie przyznaje się do winy, a grozi mu nawet do 15 lat pozbawienia wolności. Mieszkańcy gminy zbierają podpisy pod wnioskiem o zwołanie referendum. Warto także zaznaczyć, że prokuratura zatrzymała jedną z radnych popierających burmistrza, Urszulę Annę M. Postawiono jej zarzut korupcji wyborczej, bowiem podczas wyborów kobieta miała kupować głosy mieszkańców. Takie same zarzuty usłyszało jeszcze siedem innych osób, które przyznały się do winy, ale radna idzie w zaparte. Jedna z osób ma także zarzut dotyczący nakłaniania świadków do fałszywych zeznań.

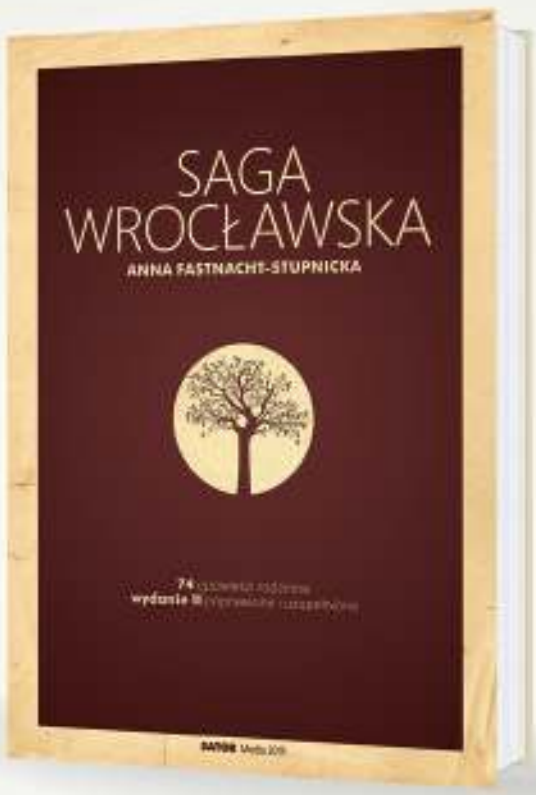
• • •

Resort zdrowia skierował do konsultacji projekt mający promować prozdrowotne zachowania Polaków, który przewiduje m.in. wprowadzenie opłat za słodzone napoje i za tzw. małpki, czyli alkohol w opakowaniach o małej pojemności, a pobór tej drugiej opłaty ma stać się zadaniem własnym gminy. Zgodnie z projektem przedsiębiorcy mający zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych na wynos będą mieli obowiązek wnoszenia opłaty za sprzedaż napojów alkoholowych w opakowaniach jednostkowych o pojemności nieprzekraczającej 300 ml. Opłata wyniesie złotówkę za każde opakowanie i ma być wnoszona do końca miesiąca następującego po zakończeniu kwartału kalendarzowego, na rachunek gminy właściwej ze względu na położenie punktów sprzedaży. Wpływy z tej opłaty będą w połowie dochodem własnym gmin, a pozostałe 50 proc. stanowić będzie przychód Narodowego Funduszu Zdrowia. Część należną NFZ gmina będzie przekazywać Funduszowi w terminie nie dłuższym niż 14 dni od dnia zapłaty przez przedsiębiorcę. Rząd szacuje, że dzienna sprzedaż napojów alkoholowych o pojemności 100-300 ml wynosi obecnie około 1,3 mln sztuk, co wiąże się z łączną kwotą opłat na poziomie około 500 mln zł.

• • •

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego kupił luksusowego mercedesa za prawie 390 tys. zł, a na remont łazienki wydał 110 tys. zł. Merc ma przyciemniane, czarne szyby, skórzaną tapicerkę, lakier metaliczny, czarną tapicerowaną podsufitkę, panoramiczny dach, montowaną fabrycznie lodówkę i 19-calowe koła. Natomiast łazienkę urządzono w stylu retro – z wykorzystaniem marmuru i armatury w złotym kolorze. I co, może być skromnie? No pewnie! Łazienka przecież prawie cztery razy tańsza od mercedesa.

Podglądacz samorządowy



ANNA FASTNACHT-STUPNICKA

SAGA WROCŁAWSKA

74 opowieści rodzinne

Bohaterami „Sagi wrocławskiej. 74 opowieści rodzinnych" są przedstawiciele rodów lub poszczególnych rodzin pochodzących ze wszystkich regionów Polski w jej przedwojennych granicach. Łączy ich to, że po 1945 roku osiedlili się we Wrocławiu, współtworząc jego najnowszą historię. Opowiedziane w książce ludzkie losy przybliżają historię naszego kraju, dawną i najnowszą, a także uświadamiają, ile jako naród zawdzięczamy polskiej szlachcie i ziemiaństwu – takie pochodzenie ma zdecydowana większość bohaterów „Sagi". Wykształcone warstwy od pokoleń pielęgnowały szlachetne postawy, kulturę bycia, poczucie godności i honoru, traktowały funkcje polityczne i społeczne jako służbę narodowi, broniły wolności i ponosiły najwyższe ofiary w obronie ojczyzny. Wzorce te, przyjmowane i naśladowane przez szersze otoczenie, starano się po drugiej wojnie światowej unicestwić przez kłamstwa, kpiny i tworzenie propagandowych stereotypów, a i w III RP niewiele uczyniono dla odtworzenia etosu tej zniszczonej grupy naszego społeczeństwa.

TUTAJ MOŻESZ ZAMÓWIĆ KSIĄŻKĘ

www.sagawroclawska.pl
redakcja@sagawroclawska.pl

PATRONAT HONORowy

PATRONAT MEDIALNY

Gmina Polska · TVP HISTORIA · TELE WIZJA · RADIO WROCŁAW · HISTORIA.ORG.PL

Pokaż się i wygraj

W drugiej połowie marca Łódź po raz kolejny gościć będzie imprezę wspierającą tych, którzy chcą poznawać świat, innych ludzi i ich zwyczaje. To również miejsce ważne dla promocji miast, regionów, małych ojczyzn z ich tradycjami.



FOT. TOMASZ MARĘCKI

Impreza w Łodzi to jedyna w swoim rodzaju szansa dla samorządów, które właśnie tutaj mogą pokazać to, co mają najlepszego. W ubiegłym roku wielu z tego skorzystało

Targi Turystyczne „Na Styku Kultur", którym nasz miesięcznik towarzyszy już od kilku lat, są imprezą szczególną na targowo-wystawienniczej mapie Polski. Tutaj w jednym miejscu przeplata się koloryt wielości. Tutaj poznać możemy nieznane. Jednocześnie pokazać możemy innym to, co u nas jest wyjątkowego. Te targi to coś na kształt dzielenia się z innymi tym, co mamy najlepszego, szczególnego, wartego poznania. Idea poznawania ludzi, obyczajów, smaków, dźwięków, historii… To wszystko składa się na Targi Turystyczne „Na Styku Kultur". Tegoroczna edycja tej imprezy potrwa od 20 do 22 marca.

Targi Turystyczne „Na Styku Kultur" są wyjątkową okazją do lepszego poznania usług skierowanych do turystów (również biznesowych), podróżników i globtroterów, a także zaprezentowania różnych form spędzania wolnego czasu. To również okazja do pokazania miast i regionów potencjalnym inwestorom. Podczas odbywających się w hali Expo Łódź targów touroperatorzy, biura turystyczne, pensjonaty, ośrodki uzdrowiskowe i obiekty SPA zaprezentują swoją ofertę turystyczną.

Turystyka i lokalność

Jak co roku, Targi Turystyczne „Na Styku Kultur" są też okazją dla samorządów z całej Polski, by w tym szczególnym miejscu, na tej jedynej w swoim rodzaju imprezie pokazać to, co mają wyjątkowego i najlepszego. Samorządy, chcąc sprawnie funkcjonować, muszą promować swoje działania wszędzie tam, gdzie dostrzegają potencjalnych partnerów. Trzeba szukać jak najlepszych metod, by dać impulsy rozwojowe dla własnych regionów. Bez wątpienia siłą napędową lokalnej gospodarki jest turystyka. To jej rozwój może być motorem napędowym wielu innych dziedzin. Nic jednak nie dzieje się samo. W obecnych czasach promocja urasta do jednego z najważniejszych zadań, jakie stoją przed samorządami.

Tu jest siła

Szeroko rozumiana turystyka to gałąź gospodarki, która rozwija się bardzo dynamicznie. Jak podaje GUS, w 2018 roku nasz kraj odwiedziło 19,6 mln zagranicznych turystów. Zostawili u nas 34,5 mld złotych. Do tego doliczyć trzeba znakomicie rozwijające się krajowe turystyczne podróże Polaków. Tu wydatki w 2018 roku sięgnęły prawie 27,7 mld złotych. Gdzie te pieniądze zostaną, w niemałym stopniu zależy od oddolnej inicjatywy samorządowców, lokalnych grup działania, stowarzyszeń promujących regiony.



POD NASZYM PATRONATEM

Przykładem dobrych działań w promocji turystyki są na przykład wczesnowiosenne i jesienne ogólnopolskie akcje promocyjne z cyklu „Polska zobacz więcej – Weekend za pół ceny". W latach 2016-2018 Polska Organizacja Turystyczna oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki zrealizowały tę akcję pięciokrotnie, a liczba biorących w nich turystów w kolejnych latach wzrastała. Nic nie stoi na przeszkodzie, by kreować kolejne akcje i poprzez turystykę wspierać lokalne i regionalne biznesy. Przyjemne z pożytecznym.

Pomysły i inspiracje

Targi „Na Styku Kultur" są cenione ze względu na wspaniałą atmosferę i ogromną popularność wśród zwiedzających. Są kopalnią pomysłów i niewyczerpanym źródłem inspiracji związanych ze zwiedzaniem Polski i świata i co za tym idzie, obowiązkowym wydarzeniem dla osób, które uwielbiają wyprawy i przygody. Podczas tegorocznej edycji targów, w ramach współpracy z redakcją National Geographic Polska, zostanie zorganizowany kolejny łódzki Festiwal Podróżników National Geographic. Pasjonaci podróży będą mieli możliwość udziału w spotkaniach z wybitnymi fotografami, autorami książek, globtroterami, odkrywcami oraz blogerami.

Przypomnijmy, że Targi Turystyczne „Na Styku Kultur" w 2019 roku przyciągnęły ponad 200 wystawców z kraju i z zagranicy oraz 10 tysięcy odwiedzających. Organizatorem wydarzenia jest Miejska Arena Kultury i Sportu w Łodzi.

(mnm)

Samorządowe portfele

Od 2350 zł do 15 tys. zł brutto na koniec ub. roku wyniosła wysokość miesięcznego wynagrodzenia w jedenastu ankietowanych przez PAP urzędach miast.



FOT. NBP

Z jedenastu miast wojewódzkich, które wzięły udział w ankiecie, najwyższe uposażenie, 15 tys. zł brutto, po uwzględnieniu wszystkich składników pensji, otrzymywała w ub. roku dyrektor magistratu w Urzędzie Miasta Krakowa. Najniższe wynagrodzenie w tamtejszym magistracie, bez dodatku za wieloletnią pracę, przypadło natomiast osobie na stanowisku kancelisty – 2350 zł. Przysługiwała jej przy tym ruchoma premia (średnio 20-50 proc. wynagrodzenia zasadniczego). Ratusz podał, że średnie wynagrodzenie na koniec ub. roku wyniosło 5277 zł brutto na etat.

Najczęściej, najwyższej pensji w urzędzie nie otrzymuje prezydent miasta, którego wynagrodzenie objęte jest limitami. Z ankietowanych miast jedynie prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz stoi na czele listy płac. Według informacji z olsztyńskiego magistratu, Grzymowicz zarabia 10 940 zł brutto. Z kolei najniższa pensja w magistracie to 2600 zł brutto, wypłacana pracownikowi na stanowisku podinspektora. Średnie wynagrodzenie brutto w Urzędzie Miasta na koniec ub. roku bez kierownictwa urzędu wyniosło 3941 zł, z kierownictwem – 4002 zł.

Urząd Miasta Poznania przekazał dane jedynie o wynagrodzeniach zasadniczych. Ratusz poinformował, że w 2020 roku przy zatrudnieniu na pełnym etacie najniższe wynagrodzenie zasadnicze na stanowisku pomoc administracyjna wynosi 2600 zł, najwyższe na stanowisku dyrektor wydziału – 6200 zł.

Również w Urzędzie Miasta Katowice najniższe wynagrodzenie brutto otrzymywała osoba zatrudniona na stanowisku pomocy administracyjnej – 2360 zł (dane za ub. rok). Natomiast najwyższe wynagrodzenie brutto wyniosło 13 665 zł na stanowisku wiceprezydenta miasta. Średnia pensja w Urzędzie Miasta Katowice na koniec 2019 r. to 4401 zł brutto. To nieco mniej niż w Urzędzie Miasta Łodzi, gdzie średnie wynagrodzenie, łącznie z robotami publicznymi, pracami interwencyjnymi i bez wypłat jednorazowych, to 4033 zł. Najniższa pensja w łódzkim ratuszu wynosi 2600 zł brutto. Najwyższe wynagrodzenie – 14 045 zł brutto – wypłacane jest wiceprezydentowi miasta.

Również w Urzędzie Miejskim w Białymstoku najwyższe wynagrodzenie brutto na koniec ub. roku – 14 160 zł – otrzymywał zastępca prezydenta. Natomiast najniższą płacę (2364 zł) – sprzątaczka. Średnie wynagrodzenie brutto w Urzędzie Miejskim w Białymstoku wyniosło 4274 zł.

Jak wynika z informacji przekazanych przez rzecznika prasowego Urzędu Miasta Bydgoszczy, najniższe wynagrodzenie na pełnym etacie w tamtejszym magistracie wynosi 2886 zł i otrzymuje je referent. Natomiast najlepiej zarabiającym pracownikiem ratusza, podobnie jak w innych samorządach, jest wiceprezydent, z pensją na poziomie 12 485 zł brutto. Średnie wynagrodzenie brutto w urzędzie to 4603 zł.

W szczecińskim urzędzie najniższe uposażenie brutto przy zatrudnieniu na pełny etat to 2700 zł. Najwyższe wynagrodzenie otrzymuje dyrektor jednego z wydziałów i wynosi ono 13 340 zł brutto. Średnia pensja brutto w Urzędzie Miasta Szczecin jest na poziomie 5100 zł.

Rzeczniczka prasowa prezydenta Torunia poinformowała, że najniższa płaca w toruńskim urzędzie miasta to 2600 zł brutto, a najwyższa – 9980 zł brutto. Średnie wynagrodzenie w urzędzie wyniosło na koniec roku 5502 zł brutto.

Z kolei rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Opola przekazała informacje, z których wynika, że najniższe zarobki brutto w ub. roku na pełnym etacie wyniosły 2999 zł. Natomiast najlepiej zarabiającym urzędnikiem był zastępca prezydenta, którego zarobki wyniosły 11 900 zł brutto. Średnie wynagrodzenie brutto w Urzędzie Miasta Opola przekroczyło 4700 zł.

W kieleckim ratuszu najlepiej zarabiającym samorządowcem jest osoba na stanowisku dyrektora, której zarobki wynoszą 10 343 zł brutto. Najniższą wypłatę otrzymuje sekretarka, specjalista. Jest ona równa tegorocznej pensji minimalnej – 2600 zł brutto. Średnie wynagrodzenie brutto wyniosło 4283 zł.

(kic/pap)

Akademia Beethovenowska w Narodowym Forum Muzyki

250. rocznica urodzin Ludwiga van Beethovena to wyjątkowa okazja do bliższego poznania twórczości jednego z największych geniuszy w całej historii muzyki. W obchody aktywnie włącza się także Narodowe Forum Muzyki, organizując Akademię Beethovenowską.

Tak o festiwalu wypowiada się jego dyrektor programowy JAROSŁAW THIEL: „Rewolucje. Te polityczne bardzo często przynosiły korzyść jedynie wybranym, kosztem dramatu wielu innych ludzi, dlatego też zrobienie rachunku zysków i strat jest w ich przypadku tak niezwykle trudne. Te muzyczne wydają się w ocenie nie mniej ambiwalentne. Na szczęście jednak ich skutkiem było co najwyżej kilka obdartych pięści i nosów co bardziej krewkich miłośników takiego czy innego stylu muzycznego – bezpośredniej krzywdy nikomu nie wyrządzały. A mimo to zmieniały świat. Zwykle na ich czele stali powiewający flagą własnego geniuszu (i własnego ego) wybrańcy bogów, jakże często zapominający o poprzednikach i kolegach, z których dorobku najpierw obficie czerpali, by potem go kontestować. Niektórzy uważają, że tak było właśnie z Beethovenem. Przecież pisał kwartety smyczkowe tak jak Haydn, symfonie tak jak Mozart, a opery (jedną – sic!) nie lepiej od nich obydwu. Jaki więc z niego rewolucjonista? A jednak muzyka po Beethovenie nie jest taka sama jak wcześniej, również sposób, w jaki myślimy o muzyce nie jest już taki sam. Nigdy wcześniej opera nie była komentarzem bieżących wydarzeń politycznych, nigdy wcześniej symfonia w sposób tak czytelny nie była nośnikiem niewyrażalnych, ale przecież tak silnie odczuwanych znaczeń, nigdy wcześniej kwartet smyczkowy nie testował wytrzymałości słuchaczy na eksperyment, w końcu nigdy wcześniej ARTYSTA nie miał takiej moralnej wyższości nad władcami i politykami – i to nie w sensie godziwości swojego prywatnego życia, lecz prawa do osądzania świata jedynie na mocy tego, że został obdarowany talentem. Jeżeli przypisujemy dziś tak doniosłe znaczenie muzyce, a szerzej: sztuce, i nadajemy tak szczególną rangę artystom, to źródeł tej postawy możemy doszukiwać się także w rewolucji (jednak?) Beethovena.

Narodowe Forum Muzyki świętuje ze wszystkimi 250-lecie urodzin jednego z największych geniuszy w dziejach ludzkości. Oprócz szeregu koncertów prezentowanych w całym sezonie artystycznym, jednym z najważniejszych momentów w obchodach jubileuszu będzie doroczna Akademia Muzyki Dawnej – Akademia Beethovenowska. Legendarny Jos van Immerseel i debiutujący Butter Quartet, muzyka kameralna, symfonie i jedyna opera mistrza, *Fidelio*, koncert-opowieść o Beethovenie dla dorosłych, wykłady oraz wystawy instrumentów i Beethovenowskich rękopisów. Beethoven w pigułce. Wydaje się, że wszystko o nim już wiemy. Czy na pewno?”.

Koncerty w ramach AKADEMII BEETHOVENOWSKIEJ



Sonaty skrzypcowe
27 lutego 2020, godz. 19.00

Sonaty skrzypcowe Ludwiga van Beethovena to nie tylko kamienie milowe w rozwoju tego gatunku. To przede wszystkim pełne wyrazu utwory, które nadal przemawiają do słuchaczy na całym świecie.

Beethoven pozostawił po sobie dziesięć sonat przeznaczonych na skrzypce i fortepian. Dzieła te powstały na przestrzeni czternastu lat. Pierwsze trzy, napisane w 1798 roku i zebrane w op. 12, zostały zadedykowane kompozytorowi Antonio Salieremu, który przeszedł do historii jako rywal Wolfganga Amadeusa Mozarta. Pod względem stylistyki są one jeszcze dziełami bliskimi umiarkowanej i eleganckiej muzyce klasycyzmu. W późniejszej, szczególnie popularnej *V Sonacie* (zwanej ze względu na pogodny, liryczny charakter „Wiosenną”), oba instrumenty partnerują sobie, podczas gdy we wcześniejszych, klasycznych przykładach tego gatunku to fortepian nadawał ton całej opowieści. Ostatnie dzieła, reprezentowane przez *IX Sonatę* „Kreutzerowską” i *X Sonatę*, to już utwory zdecydowanie bardziej rozbudowane i skomplikowane, o większej głębi emocjonalnej, pełne zaskakujących kontrastów oraz zmian nastroju.

POD NASZYM PATRONATEM

Wybrane sonaty skrzypcowe Ludwiga van Beethovena zaprezentuje ceniona za wykonania muzyki dawnej skrzypaczka Midori Seiler, której towarzyszyć będzie grają-


FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Jarosław Thiel – dyrektor artystyczny Wrocławskiej Orkiestry Barokowej

cy na fortepianie historycznym Jos van Immerseel. Jest to artysta niezwykle wszechstronny, który występuje także jako klawesynista i dyrygent.

Rewolucja w muzyce
28 lutego 2020, godz. 19.00

Symfonie Beethovena są dowodem geniuszu tego kompozytora rewolucjonisty bez skrupułów przełamującego gatunkowe konwencje i bezkompromisowo poszukującego własnych rozwiązań. Równie nietypowa, nieszablonowa i intrygująca będzie formuła niniejszego wydarzenia.

Koncert z fragmentami symfonii Beethovena będzie zwieńczeniem kursu mistrzowskiego, podczas którego belgijski dyrygent Jos van Immerseel wprowadzi adeptów dyrygentury w tajemnice kryjące się w partyturach autora Symfonii „Pastoralnej”. Wykonawcy zaprezentują publiczności rezultaty swoich dociekań w postaci interpretacji tych utworów.

Koncert poprowadzi dyrektor artystyczny Wrocławskiej Orkiestry Barokowej – Jarosław Thiel. Będzie to jedyne w swoim rodzaju połączenie pełnej swady narracji, współczesnych multimediów oraz interakcji ze słuchaczami. Publiczność będzie miała także okazję uczestniczyć w prezentacji fortepianów historycznych. Zaproszeni zostaną do niej nie tylko muzycy z orkiestry, którzy wykonają krótkie fragmenty sonat, lecz także ochotnicy z widowni. Na koniec wszyscy zgromadzeni wspólnymi siłami zaśpiewają *Odę do radości* z *IX Symfonii*, jeden z najbardziej znanych i rozpoznawalnych motywów z twórczości Beethovena.

Drogi do Beethovena | The Butter Quartet
29 lutego 2020, godz. 19.00

Chociaż dorobek Beethovena jest wyjątkowy, artysta nie działał w próżni. Inspirował się dziełami współczesnych mu kompozytorów, z których niektórzy są obecnie całkowicie zapomniani. W programie koncertu znajdą się kwartety smyczkowe cenionych przez Beethovena twórców.

Do poważanych przez tego kompozytora, a i zapamiętanych dobrze przez historię artystów należał Joseph Haydn. Ten czołowy reprezentant muzyki klasycyzmu słusznie uważany jest za twórcę najważniejszych form instrumentalnych, w tym kwartetu smyczkowego.

Joseph Leopold Eybler, zapomniany dziś twórca, przyjaźnił się blisko z Wolfgangiem Amadeusem Mozartem. Jako kompozytor Eybler był szczególnie ceniony za swoje utwory kameralne. Popularnością i uznaniem w owych czasach cieszył się także urodzony w Bratysławie Johann Nepomuk Hummel. Utwory obu tych kompozytorów nie są tak rozpoznawalne jak dzieła autora *Missa solemnis*, bez wątpienia jednak warto je poznać i rozszerzyć swoją wiedzę na temat tworzonej w tym czasie muzyki.

Fidelio
1 marca 2020, godz. 19.00

Fidelio to jedyna opera Ludwiga van Beethovena. Jest wyrazem republikańskich poglądów kompozytora, sprzeciwem wobec tyranii, a także dowodem wielkiej wiary w potęgę miłości.

Akcja dzieła rozgrywa się w okolicach Sewilli w Hiszpanii. Jego treść dotyczy losów pary małżeńskiej – Leonory i Florestana. Mężczyzna przetrzymywany jest w zarządzanym przez Don Pizarra więzieniu. Bohaterka, chcąc dotrzeć do męża, przybiera męskie przebranie i zatrudnia się jako tytułowy Fidelio w charakterze pomocnika dozorcy więziennego, Rocca. Staje się to przyczynkiem do rozmaitych perypetii, które ostatecznie rozwiązują się pomyślnie. Nikczemny Don Pizarro sam trafia do więzienia, a Leonora razem z przyjacielem Florestana, Don Fernandem, uwalnia swojego małżonka z okowów.

Dzieło to pozostaje dowodem niekwestionowanego idealizmu Beethovena. Pomimo chęci twórca nie mógł się zdecydować na napisanie żadnej innej opery. I choćby z tego powodu wykonanie *Fidelia* stanowi atrakcyjny element bieżącego sezonu artystycznego.

Oskar Łapeta


FOT. JOANNA STOGA

Wrocławska Orkiestra Barokowa

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

Wszystkie ręce na powiatowy pokład

Rozmowa
z **ROMANEM POTOCKIM**,
starostą wrocławskim

– Pana rodzina się powiększyła, bowiem przyszedł na świat pana wnuk Konstanty. W imieniu redakcji „Gminy Polskiej" serdecznie całej rodzinie Potockich gratulujemy!

– Bardzo dziękuję. Zostałem dziadkiem i z wielką dumą oraz ogromną radością powitałem Maluszka na świecie! Dzielnym rodzicom serdecznie gratuluję i cieszę się bardzo ich szczęściem!

– Początek każdego roku wiąże się oczywiście z planami – i tak samo jest w życiu samorządowym.

– Nowy Rok to nowy początek – czas postanowień, planów i nowych chęci do działania. Jak zawsze jest wiele wyzwań, a na ten rok są one w dużej mierze związane z pomocą dla osób niepełnosprawnych. Już na początku roku 2020 uczestniczyłem w kilku działaniach, których celem było właśnie tego rodzaju wsparcie i pomoc. Wziąłem udział w Czernickim Forum Osób z Niepełnosprawnościami – tu warto podkreślić, iż na terenie powiatu wrocławskiego są prawie 4 tysiące osób niepełnosprawnych, z czego około 400 mieszka w gminie Czernica. Należy rozmawiać o wszelkich życiowych problemach związanych z niepełnosprawnością i oczywiście wspomagać mieszkańców, których te problemy bezpośrednio dotyczą. W zasadzie przy każdej konferencji odbywającej się na terenie gmin Powiatu Wrocławskiego te zagadnienia są poruszane, a jeśli chodzi o konkrety, to niebawem otworzymy kolejne warsztaty terapii zajęciowej, będące niezwykle ważnym i potrzebnym elementem wspomagającym niełatwe życie osób z niepełnosprawnościami. A całkiem prywatnie, na Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w którym uczestniczyłem w SP w Kamieńcu Wrocławskim, przekazałem – ważny dla mnie – unikatowy album Stulecie Niepodległości Polski wydany przez Związek Powiatów Polskich oraz ekskluzywny długopis z notesem. Jestem także osobiście zaangażowany w pomoc dla kilkumiesięcznej Tosi z Oleśnicy – na zabieg w USA potrzeba 9 mln zł – i w związku z tym wystawiłem na licytację moje pióro, które znalazło nabywcę za niebagatelną sumę 1600 zł. Takie akcje uzmysławiają skalę potrzeb, a przy tym łączą ludzi dobrej woli..

– Początek roku to również nowy budżet…

– I to budżet naprawdę duży, który oscyluje w granicach 150 mln zł, w którym oczywiście mamy zapisanych mnóstwo zadań i inwestycji – przede wszystkim przedsięwzięć drogowych, oświatowych i prospołecznych. W roku 2020 dużą wagę będziemy przywiązywać do wykonania właśnie projektów drogowych, bowiem te, które wcześniej opracowaliśmy, zostały już zrealizowane, a teraz przyszedł czas na nowe przedsięwzięcia. Przed nami także zadania oświatowe i pomoc społeczna, a w tegorocznym budżecie znalazły się także środki, które będą przeznaczone na przygotowanie projektu rozbudowy siedziby Starostwa Powiatowego we Wrocławiu. Przyznaję, iż był to jeden z bardziej kontrowersyjnych punktów sesji Powiatu Wrocławskiego, ale tegoroczny budżet Powiatu przyjęto dziewiętnastoma głosami za, przy czterech wstrzymujących się. W związku z tym będziemy realizować wszystko to, co zapisane zostało w budżecie i jestem przekonany, że te wszystkie działania, które podejmiemy w tym roku, będą z korzyścią dla mieszkańców naszego powiatu.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Starosta Roman Potocki

– Czy ta rozbudowa jest konieczna?

– Budynek, w którym mieści się dzisiaj nasze Starostwo, został oddany do użytku w roku 2009, a wtedy liczba mieszkańców powiatu wynosiła około 95 tysięcy. Dzisiaj zameldowanych mieszkańców jest dużo ponad 140 tys., liczba kompetencji i zadań znacznie wzrosła i w związku z tym musimy zatrudnić większą liczbę pracowników, a co za tym idzie, w biurach dostawiamy kolejne biurka – i po prostu zaczyna robić się ciasno. Warto zaznaczyć, że mamy zarejestrowanych w powiecie wrocławskim około 150 tys. pojazdów i w wydziale komunikacji przyjmujemy miesięcznie średnio około 10 tys. klientów. Dlatego trzeba zapewnić lepsze warunki obsługi, a także odpowiednie warunki do pracy. Docelowo rozbudowa naszej siedziby ma kosztować około 20 mln zł – połowę tej sumy chcemy pozyskać z dofinansowania zewnętrznego – i chcemy, aby budynek został oddany do użytku w czerwcu roku 2022.

– W tym roku wiele samorządów boi się o realizację swoich budżetów…

– …a w Powiecie Wrocławskim podchodzimy naprawdę realnie do tworzenia kolejnych budżetów. Od siedmiu lat, od czasu, gdy jestem starostą, nie zdarzyło nam się nie wykonać budżetu, i kiedy przygotowany jest właśnie realny budżet, to zazwyczaj okazuje się na koniec każdego roku, iż ów budżet – w stosunku do tego zatwierdzonego na początku roku – jest na koniec roku nawet wyższy. Zatem nie widzę jakiegoś zagrożenia dla tegorocznego budżetu Powiatu Wrocławskiego, a zadania przewidziane przez nas do realizacji są realne do wykonania i podchodzimy do tego optymistycznie. Choć oczywiście wszystko zweryfikuje życie.

– Czy tegoroczny budżet Powiatu Wrocławskiego będzie budżetem proinwestycyjnym?

– Na inwestycje przeznaczymy ponad dwadzieścia procent budżetu, z czego najwięcej pochłoną nakłady na infrastrukturę drogową. Warto także podkreślić, iż wieloletnia konsekwencja inwestowania w drogi doprowadziła do tego, że drogi te w dużej mierze są w dobrym lub bardzo dobrym stanie. Naturalnie nadal trzeba je modernizować i dbać o ich stan, a ponadto finansować dalej wraz z gminami nasz autorski program budowy chodników „Bezpieczna droga".

– Wszelkie zadania infrastrukturalne związane są z finansowymi wkładami własnymi na te inwestycje. Czy w związku z tym Powiat Wrocławski będzie w tym roku zaciągał pożyczki?

– Na dzisiaj nasz budżet został tak skonstruowany, że nie przewidujemy w nim żadnych kredytów ani pożyczek. Dzisiaj Powiat Wrocławski ma niewielkie zadłużenie, więc gdyby nawet na coś zabrakło nam pieniędzy, to oczywiście możemy sobie spokojnie pozwolić na jakiś kredyt lub obligacje. Pragnę także zaznaczyć, że w tym roku zaczynamy dwuletnią, dużą inwestycję – przebudowę drogi powiatowej w Kiełczowie – Kiełczówku (gmina Długołęka – przyp. autora), co będzie kosztowało około 10 mln zł. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie tego zadania do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych i jest duża szansa, że inwestycja będzie współfinansowana przez wojewodę, ale czekamy na ostateczną decyzję.

– Z tego co pan mówi wnioskuję, że ten rok będzie dla Powiatu Wrocławskiego okresem pracowitym.

– Niewątpliwie tak, dużo się będzie działo na terenie naszego powiatu, a przy tak dużym budżecie rzucamy wszystkie ręce na pokład, bowiem czeka nasz niezła gimnastyka pod względem finansowym i logistycznym.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Budynek Starostwa Powiatowego we Wrocławiu zostanie rozbudowany

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06
starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl

Żmigród

Pieniędzy mniej i mniej inwestycji

Rozmowa z **ROBERTEM LEWANDOWSKIM**, burmistrzem Żmigrodu

– Początek każdego roku to dobry moment na rozmowę o najbliższych planach, od których zazwyczaj wszystko się zaczyna.

– A w życiu zazwyczaj jest tak, że jak się coś planuje, to trzeba mieć na to środki finansowe…

– …których w samorządach jest coraz mniej…

– …a wynika to z wielu względów, także z polityki naszego rządu. Skutki tego gminę Żmigród boleśnie dotkną już w tym roku i odczujemy to szczególnie w naszym budżecie.

– Jakie to są problemy?

– Przy budżecie naszej gminy oscylującym na poziomie 78-80 mln zł – bo taki mamy plan na rok 2020 – tegoroczne nasze braki finansowe na skutek wprowadzonych przez rząd zmian prawnych, wynoszą około 5 mln zł i jest to dla nas bardzo dużo. Z jednej strony można by powiedzieć, że to niewielki procent budżetu, ale brak tych kilku milionów ograniczy nam możliwość finansowania, a przede wszystkim staniemy przed problemem zrównoważenia dochodów bieżących z wydatkami. Przecież wszystko kosztuje! Zacznijmy od oświaty – samorządy mają z góry narzucone płace nauczycieli i z nami się o tym nie rozmawia, a subwencje oświatowe są na poziomie podobnym albo mniejszym od tych w roku 2019. Z tym się zderzyliśmy, na oświatę musimy w tym roku wydać o ponad 3 mln zł więcej niż w roku ubiegłym, a subwencję otrzymaliśmy o 200 tys. zł mniejszą. Dochodzą do tego płace minimalne – które nie dotykają bezpośrednio gminy, ale jednostek jej podległych przez nas finansowanych – i jest to kolejne 500 tys. zł, a do tego mamy większe koszty energii elektrycznej, które w roku 2019 były nam w jakiś sposób zwracane, ale teraz o tych pieniądzach ani widu, ani słychu. Wszystko razem to 5 mln zł w plecy, a my przecież chcemy się rozwijać i podnosić poziom życia mieszkańców.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Robert Lewandowski

– A odpady komunalne?

– To problem specyficzny, bowiem ceny za odpady u nas poszły w górę z 10,6 zł za segregowane od osoby do 18 zł, co i tak nie jest zbyt wiele, bo u sąsiadów te ceny kształtują się średnio na poziomie 22-23 zł. Warto też podkreślić, że obiegowo krąży nieprawdziwa opinia o tym, iż samorządy lub zakłady komunalne podniosły ceny odbiorów odpadów, a to przecież wynika ze wzrostu cen na rynku oraz znacznie wyższych opłat środowiskowych, które są nam z góry narzucane. Przecież żadna gmina w kraju nie zarabia na odpadach, musimy ustalać takie stawki, aby zwracały się koszty funkcjonowania, a regułą jest to, że gminy do tego dokładają. Krótko mówiąc, my na tych podwyżkach cen nic nie zarabiamy. W dodatku to samorządy muszą zorganizować cały system, a odpadów jest coraz więcej, bowiem konsumpcja dóbr też jest coraz większa.

– Z tego co pan mówi wynika, że będziecie oszczędzać.

– Na pewno w tym roku będziemy mniej inwestować, a cała sytuacja finansowa gminy odbije się także na wydarzeniach kulturalno-sportowo-rekreacyjnych. Cóż, będziemy każdą złotówkę oglądali dwa, albo nawet cztery razy.

– Ale jakieś inwestycje na pewno będą.

– Tegorocznym priorytetem inwestycyjnym będą u nas dwa większe przedsięwzięcia, gdzie jesteśmy już po przetargach. Zatem wybudujemy nową świetlicę w Kliszkowicach, którą niestety zbudujemy z własnych budżetowych środków finansowych, oraz zmodernizujemy obiekt szkolny w Radziądzu, aby wygospodarować dwie dodatkowe klasy. Chcę też podkreślić, że udało nam się utrzymać fundusz sołecki, będziemy też składać wnioski o dofinansowania inwestycji drogowych z Funduszu Dróg Samorządowych. A jako lider projektu siedmiu gmin, Żmigród otrzymał dofinansowanie z Unii Europejskiej na wymianę starych pieców, czyli na działania przeciwsmogowe.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Miejski w Żmigrodzie
pl. Wojska Polskiego 2-3
55-140 Żmigród
tel. 71 385 30 57, 71 385 30 50
fax 71 385 30 50 wew. 13
urzad@zmigrod.com.pl
www.zmigrod.com.pl

Po stronie dobra...

Madagaskar czeka

Od początku istnienia naszego miesięcznika towarzyszymy duchem (a bywało, że i ciałem) misjonarzom ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, które prawie 400 lat temu założył św. Wincenty a Paulo.

Nasze spotkanie z pracą misyjną zawdzięczamy Markowi Maszkowskiemu, księdzu rodem z Niemodlina i Brzegu, który od 1988 roku do nagłej śmierci w roku 2016 pracował na Madagaskarze. To dzięki niemu poznaliśmy trud misyjnej posługi. To on pokazał nam piękny i zapomniany zarazem świat Czerwonej Wyspy. Naocznie zobaczyliśmy, co oznacza nie mieć niczego. Dotknęliśmy miejsc, gdzie bieda jest normą, a niemożność codziennością. A jednocześnie właśnie tam spotkaliśmy ludzi o wielkich sercach, którzy, nie mając nic, gotowi tym się nawet podzielić.



FOT. MAREK MASZKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Taka mała nielogiczność… Zresztą tak samo uwikłana w absurdalność jak cały Madagaskar – miejsce, które mogłoby być rajem, a jest…

Między innymi misjonarze próbują to zmienić. Już założyciel zgromadzenia, św. Wincenty a Paulo, u jego podstaw stawiał zasadę „współczującej i czynnej miłości wobec ubogich". Jej materialnym wymiarem są działania członków zgromadzenia. Powstają ośrodki zdrowia, internaty, szkoły… W tamtym świecie nie jest to łatwe. Potrzebna jest wiara, wytrwałość, misyjny zapał. Niewiele osób potrafi unieść taki ciężar. Tym bardziej, że warunki bytowe na tej odległej wyspie u południowo-wschodnich wybrzeży Afryki są bardzo trudne.

My tutaj możemy jednak wesprzeć polskich misjonarzy i ich dzieło choćby drobną wpłatą na konto zgromadzenia. Ręczę, że te pieniądze na pewno zostaną mądrze wykorzystane. Działalność misjonarzy na Madagaskarze możliwa jest jedynie dzięki ofiarności innych.

Tomasz Miarecki

Darowiznę finansową na rzecz misji można przekazać na konto bankowe:
Bank Pekao S.A.
nr rachunku: 31 1240 4533 1111 0000 5433 2487
Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków
W tytule przelewu proszę wpisać:
„Na wsparcie misji na Madagaskarze".

Starostwo Powiatowe w Oławie

Krok po kroku, ale bez fajerwerków

Rozmowa ze starostą oławskim **ZDZISŁAWEM BREZDENIEM**

– Jesteśmy w latach dwudziestych XXI wieku, na początku roku 2020, i dlatego warto poinformować naszych czytelników o tym, jak będzie wyglądał tegoroczny budżet Powiatu Oławskiego i jego najbliższe plany – także te najważniejsze, inwestycyjne.

– Generalnie, myślę, iż rok 2020 będzie rokiem stabilizującym, bez jakichś fajerwerków inwestycyjnych. Natomiast w mojej ocenie rok poprzedni był dla Powiatu Oławskiego bardzo udany i niemało środków finansowych wydaliśmy na realizację zaplanowanych zadań. Rok 2019 był rzeczywiście rekordowy, szczególnie jeśli chodzi o nakłady na infrastrukturę drogową, ale sądzę, że w tym roku już tak dobrze nie będzie, choć zapewne będziemy konsekwentnie realizować zaplanowane działania. W samorządowej pracy, jak w wielu sferach życia, występuje pewna sinusoida w działaniach i nie można cały czas przeprowadzać spektakularnych działań i żyć infrastrukturalnymi fajerwerkami. Trzeba chodzić twardo po ziemi, krok po kroku wykonywać swoją robotę, a kiedy przyjdzie na to dobry czas i odpowiednie pieniądze, przeprowadzać wystrzałowe zadania.

– Tym bardziej, że coraz więcej gremiów skłonnych jest do zakazania fajerwerków…

– No właśnie, finansów trzeba z pietyzmem pilnować. Czasem spektakularne i kosztochłonne inwestycje doprowadzają samorządy do późniejszej zapaści finansowej, skutkującej czasami zadłużaniem się w parabankach, i dlatego żelazna reguła zdrowego rozsądku powinna nam nieustannie przyświecać. Właśnie tak w Powiecie Oławskim staramy się robić.

– Patrząc na sprawy dla was najważniejsze i strategiczne, to jedną z nich jest chyba obwodnica Oławy.

– Jak z nią będzie, to dzisiaj nie mogę ostatecznie powiedzieć. Więcej będziemy wiedzieć, gdy zostanie zamknięta rządowa lista stu obwodnic. Dzisiaj jedynie mogę oświadczyć, że mnie i moim bliskim współpracownikom od lat bardzo na tej obwodnicy zależało i nadal zależy.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Starosta Zdzisław Brezdeń

– Co przede wszystkim wasz samorząd będzie robił pod względem infrastrukturalnym w roku 2020?

– Tradycyjnie, i jak co roku, zabezpieczyliśmy środki finansowe na inwestycje drogowe i złożyliśmy stosowne wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych o wsparcie zewnętrzne tych zamierzeń. I jak w roku ubiegłym, będziemy chcieli skwapliwie z tego skorzystać. Ponadto zależy nam na dalszym inwestowaniu w oświatę, przede wszystkim nastawiamy się na działania związane z modernizacją naszej szkolnej bazy i dotyczy to wszystkich podlegających nam placówek oświatowych. A przed nami dalej wielkie zadanie związane z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, czyli budowa dodatkowego budynku, w którym chcielibyśmy przygotowywać do praktycznej nauki zawodu. Przytowego w Oławie i aby osiągnąć ten cel, planujemy modernizację obiektu, częściowo dzisiaj wykorzystywanego, do którego chcemy przenieść Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie wraz z całą bazą z nim związaną, czyli z pieczą zastępczą i administracją obsługującą punkt interwencji kryzysowej. Po prostu zamierzamy stworzyć lepsze warunki pracy niż są teraz, bowiem dzisiaj wszystko jest rozdrobnione, w różnych miejscach, i przez to brakuje nam jednolitości zarządzania. Niestety, na to przedznaję, że ta sprawa się przedłuża. Niestety, nie mamy na razie szczęścia i możliwości, aby uzyskać dobre dofinansowanie tego niezmiernie potrzebnego przedsięwzięcia, a z własnych środków finansowych trudno nam zrealizować tę kosztochłonną inwestycję. W tym roku pragniemy także zainwestować w poprawę funkcjonowania samego Starostwa Powiasięwzięcie będziemy musieli wyłożyć własne środki finansowe i aby to zrealizować, upłyną co najmniej dwa lata, ale jesteśmy zdeterminowani, żeby to wykonać.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Starostwo Powiatowe w Oławie

– Jak będzie wyglądał budżet Powiatu Oławskiego w liczbach?

– W tym roku dochody zaplanowaliśmy na poziomie ponad 81,5 mln zł, natomiast wydatki na ponad 88 mln zł. Wydatki majątkowe będą oscylować w okolicy 10 mln zł, aczkolwiek w trakcie roku to się zmienia i w roku 2019 przekroczyliśmy 16 mln zł. Warto także zaznaczyć, że w roku ubiegłym po raz pierwszy w historii budżet Powiatu Oławskiego przekroczył 100 mln zł.

– A ile środków finansowych przeznaczycie na zadania inwestycyjne?

– Na inwestycje – nazwijmy to wydatkami majątkowymi – zaplanowaliśmy wydać około 10 mln zł.

– Czy skorzystacie z jakichś kredytów lub pożyczek?

– Staramy się raczej unikać wszelkich kredytów, wydajemy własne pieniądze budżetowe, ale oczywiście chętnie korzystamy z zewnętrznych dofinansowań zadań i wsparcia gmin wchodzących w skład powiatu oławskiego. A pożyczki bierzemy niechętnie, ponieważ trzeba je oddawać i wolimy posiłkować się obligacjami. Chcę też zaznaczyć, że przygotowujemy się do realizacji pomysłu związanego z naszym Domem Pomocy Społecznej w Oławie, który został częściowo zmodernizowany w latach dziewięćdziesiątych, przy wykorzystywaniu budynków należących w przeszłości do armii radzieckiej. Teraz obiekt ten wymaga poważnej inwestycji modernizującej i inwestycję tę zamierzamy zrealizować w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Zadanie łatwe nie jest, ale jestem przekonany, że uda nam się to zrobić

– Im sprawa trudniejsza, tym słodszy owoc zwycięstwa.

– Tak to bywa w życiu, a chodzi za nami także ciekawy pomysł dotyczący ustawy o pieczy zastępczej, która narzuca samorządom od roku 2021 zmniejszenie liczby podopiecznych w domach dziecka do 14. A u nas jest około 30 dzieci, z których część jest spoza powiatu oławskiego, lecz nasza placówka mieści się w starej kamienicy wymagającej poważnego remontu i dostosowania jej do wszystkich standardów i wymogów związanych choćby z bezpieczeństwem podopiecznych – szczególnie wymogów przeciwpożarowych. Zatem wpadliśmy na pomysł wybudowania nowego rodzinnego domu dziecka, mamy odpowiednią naszą działkę, na której w ciągu najbliższych dwóch lat stanie taki obiekt. Jest już przygotowana koncepcja i przeprowadziliśmy niezbędne analizy.

– Reasumując, jaki zatem będzie ten rok dla Powiatu Oławskiego?

– Na pewno będzie rokiem normalnym.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Starostwo Powiatowe w Oławie
ul. 3 Maja 1
55-200 Oława
tel. 71 301 15 22
fax 71 301 15 62
info@starostwo.olawa.pl
www.starostwo.olawa.pl

Wisznia Mała

Najważniejszy jest optymizm

Pod względem stabilności władzy jest jedną z wyróżniających się dolnośląskich gmin – wcześniej wójtem był STANISŁAW MOIK, a od kilku kadencji szefem samorządu jest jego były zastępca, a dzisiaj wójt – JAKUB BRONOWICKI. W Wiszni Małej samorządowi nie brakuje konsekwencji i spokoju działania, a priorytety są przemyślane i krok po kroku realizowane. Choć gmina nie należy do najbogatszych, rozwija się całkiem dobrze, hołdując zasadzie zrównoważonego rozwoju, a wspieranie organizacji pozarządowych sprzyja zacieśnianiu społecznych więzi, które są widoczne na każdym kroku. Tutaj – choć środków finansowych nie ma za dużo – samorząd zawsze wspierał i nadal pomaga stowarzyszeniom, klubom sportowym, ochotniczym strażom pożarnym i istotne dla niego są wszelkie działania związane z szeroko rozumianą kulturą. Można też śmiało powiedzieć, że Wisznia Mała jest gminą nowoczesną i proekologiczną.

Choć w Wiszni Małej samorządowcom nie wszystko to, co ma miejsce w kraju, się podoba, to zazwyczaj nie narzekają, tym bardziej że z narzekania nic się nie polepszy, a problemów rok 2020 przynosi całkiem sporo.

Brać byka za rogi

– Narzekanie jest grzechem – uśmiecha się wójt Jakub Bronowicki – a lepiej jest kształtować rzeczywistość, aby wszyscy byli w miarę zadowoleni, nawet jeśli nasze możliwości są coraz mniejsze. Trzeba zatem brać byka za rogi, a ja z natury jestem optymistą, bowiem w innym razie nie byłbym w stanie pracować na tym stanowisku. Bez optymizmu jest raczej trudno coś sensownego zrealizować, a czasami trzeba go mieć całkiem sporo, żeby wierzyć w powodzenie niektórych przedsięwzięć, bo często jest tak, że na początku jakiegoś etapu inwestycyjnego nie widać żadnego dobrego zakończenia.

Budowa kanalizacji skokiem cywilizacyjnym

Samorząd Wiszni Małej zaplanował w budżecie gminy w roku 2020 całkiem sporo zadań, choć powodzenie ich realizacji jak zawsze będzie zależało od dochodów.

– Dochodów sztucznie nie dopompujemy, a wręcz przeciwnie, trzeba zatykać palcami dziurki, które niektórzy robią, ponieważ przez nie wyciekają nam gminne pieniądze – wyjaśnia obrazowo wójt Bronowicki. – To przede wszystkim utrata dochodów z PIT-u, dużo mniejsza subwencja oświatowa, która zupełnie nie rekompensuje nam wydatków na oświatę, lecz niestety rzutuje negatywnie na poziom realizacji pozostałych zadań gminy. Cały czas podchodzimy z należytą pieczą do spraw zasadniczych, czyli realizacji rozpoczętych przed kilkoma laty zadań inwestycyjnych – budowy sieci kanalizacyjnej na południu gminy. Oczywiście wykonanie tego zadania jest skokiem cywilizacyjnym dla sporej części gminy i dzięki temu ludzie na pewno będą żyli w zdrowszym i czystszym środowisku, co pośrednio będzie też służyło rozwojowi gospodarczemu gminy. Zatem przed nami nadal wyzwania związane z realizacją tego kosztochłonnego zadana – to jeszcze przyszły rok i gdzieś połowa kolejnego.



Wójt Jakub Bronowicki

FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Subwencja, która nie pomaga

– Z optymizmem podchodzimy w tym roku do naszych zadań związanych z oświatą, mimo tego, że jak już wspomniałem wcześniej, wielkość subwencji oświatowej nam w tym nie pomaga. Oświata jest inwestycją w przyszłość, ale to kosztuje coraz więcej. Oczekujemy wsparcia od rządu, związanego z realizacją zadań oświatowych, ale rząd dokłada nam bez przerwy nowych obowiązków i paradoksalnie ogranicza wielkość środków finansowych, które na ten cel moglibyśmy przeznaczyć. Jest zatem dysonans jeśli chodzi o realizację zadań oświatowych z punktu widzenia państwa, ale my, ludzie tutaj żyjący i biorący odpowiedzialność za nasze najmłodsze pokolenie, musimy z tymi problemami się zmierzyć, nadal odpowiednio łożyć na szkoły i rozwijać bazę oświatową. Zależy nam bowiem, aby oświata była u nas na jak najwyższym poziomie, mając na względzie to, że jest to najlepsza inwestycja w przyszłość. A bez dobrze wykształconego, zdolnego do realizacji coraz trudniejszych zadań pokolenia trudno nowocześnie rozwijać gminę.

Ekrany dźwiękochłonne – ciąg dalszy

Dla gminy Wisznia Mała rozwojowym napędem jest oczywiście trasa S5, ale Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie zamontowała oczekiwanej liczby ekranów dźwiękochłonnych, co spowodowało niemałe niezadowolenie wśród części mieszkańców gminy, wygenerowało bogatą korespondencję, której adresatem było ministerstwo i rządowe agendy, oraz procesy sądowe. O tym problemie pisaliśmy wielokrotnie w roku 2019.

– Najistotniejsze jest w tej sprawie to, że Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał wyrok, orzekając, że zostało naruszone prawo, co otwiera drogę do tego, aby mieszkańcy mogli walczyć o swoje prawa przed sądami – wyjaśnia wójt Jakub Bronowicki. – Takie mają prawo mieszkańcy, a my dalej toczymy spór z GDDKiA, bowiem wyrok WSA nie zakończył sprawy, gdyż zostało złożone odwołanie od tego orzeczenia do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale mam nadzieję, iż wcześniejszy wyrok WSA będzie utrzymany w mocy. Poza tym przeprowadzono badania porealizacyjne dotyczące poziomu hałasu i aktualne normy były przekroczone. I choć są one dzisiaj bardzo wysokie, to i tak inwestycja ta naruszyła przepisy ochrony środowiska. Chcę zaznaczyć, że marszałek dolnośląski rozpoczął postępowanie zmierzające do przymuszenia GDDKiA do działań naprawczych.

Nie ma jak zewnętrzne granty

W gminie Wisznia Mała konsekwentnie rozbudowywana jest infrastruktura oświetleniowa i drogowa, na tym mieszkańcom gminy najbardziej zależy i w roku 2020 właśnie tego rodzaju przedsięwzięcia – poza kanalizacją i oświatą – będą tutaj miały zielone światło.

– W każdej miejscowości rozbudowujemy oświetlenie dróg ulic; wprawdzie ze względów finansowych nie uda się od razu rozbudować każdej drogi, ale inwestycje drogowe cały czas staramy się przygotowywać i je realizować, pozyskując na nie fundusze zewnętrzne, co jest warunkiem wykonania tych kosztochłonnych zadań – podkreśla wójt Jakub Bronowicki. – Chcę zaznaczyć, że w zasadzie każdy budowany lub przebudowywany odcinek drogi był wspierany pieniędzmi zewnętrznymi. W tym roku będziemy się starali pozyskać środki finansowe na budowę ścieżek rowerowych i do tego przedsięwzięcia dobrze się przygotujemy. Przez teren gminy Wisznia Mała będą wiodły ścieżki rowerowe łączące Wrocław z Obornikami Śląskimi i ma przy tym m.in. powstać parking „park & ride". Nasze przedsiębiorstwo także będzie się starało o pozyskanie środków finansowych na modernizację oczyszczalni ścieków wraz z budową kanalizacji. Zatem o zasadniczych sprawach nie zapominamy i konsekwentnie będziemy starać się o kolejne środki finansowe – zanim zacznie się następna unijna perspektywa. Wprawdzie w przyszłym roku ma zostać ustanowiony nowy budżet Unii Europejskiej, ale jeszcze nie zostały zagospodarowane pieniądze z bieżącego unijnego rozdania, a zanim ruszą nowe konkursy, trochę czasu upłynie – w poprzednim rozdaniu opóźnienie wyniosło około trzech lat.

Aby woda i powietrze były czyste, a trawa zielona

Wisznia Mała jest gminą innowacyjną i świadczą o tym duże inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne związane z ochroną wody.

– To również modernizacja naszej oczyszczalni ścieków – dodaje wójt Jakub Bronowicki – ale nie zapominamy też o powietrzu i będziemy wspierać finansowo naszych mieszkańców w wymianie źródeł ciepła, co także związane jest z dostępem do sieci gazowniczej. W roku ubiegłym część stolicy gminy pozyskała nowy gazociąg, a w tym roku też przewidzieliśmy kolejne inwestycje tego rodzaju.

S.G. (TS)

Urząd Gminy Wisznia Mała
ul. Wrocławska 9
55-114 Wisznia Mała
tel. 71 308 48 00
fax 71 312 70 68
ug@wiszniamala.pl
www.wiszniamala.pl

Długołęka

Ważna jest integracja lokalna

Rozmowa z **ANDRZEJEM STANISZEWSKIM**, nowym dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Długołęce

– Zdążył pan już zadomowić się na stanowisku dyrektora GOK-u?

– Nie, jeszcze nie. Pewnie potrwa to chwilę, ale muszę powiedzieć, że zostałem bardzo miło przyjęty przez wójta Wojciecha Błońskiego, panią Ewę Bubień (była dyrektor placówki – przyp. red.), jak i pracowników, którzy od początku bardzo mnie wspierają i wprowadzają w nowe obowiązki. Cieszę się bardzo, że będę pracował dla gminy i będę mógł realizować swoją pasję organizowania wydarzeń kulturalnych. Liczę na współpracę ze wszystkimi organizacjami lokalnymi, jak również z naszymi mieszkańcami, i liczę na ich pomoc przy działaniach ośrodka kultury.

– Jakie obszary będzie pan chciał w szczególności wzmocnić w działaniach ośrodka?

– Oczywiście wszystkie związane ze statutem GOK-u, ale głównie edukację dzieci i młodzieży w zakresie różnorodnych form zajęć kulturalnych, rekreacyjnych i oświatowych. Poza tym aktywizację środowiska seniorów, poprzez zajęcia i spotkania wpływające na poczucie szczęścia, a także działania profilaktyczne. Chcę kontynuować organizację i prowadzenie kół zainteresowań, konkursów, kursów językowych, spektakli, koncertów, festiwali, wystaw, spotkań z ciekawymi ludźmi, imprez artystycznych, rozrywkowych, kabaretowych, popularnonaukowych, turystycznych i ekologicznych. Kolejnym aspektem jest zapewnienie oprawy organizacyjno-technicznej uroczystościom lokalnym i świętom państwowym oraz organizacja ogólnych zajęć dla wszystkich grup wiekowych mieszkańców gminy Długołęka. Dla mnie osobiście ważna jest integracja lokalna.

– Brał pan udział w działaniach produkcyjnych Hali Stulecia. To kultowe miejsce na mapie Wrocławia, Dolnego Śląska, a nawet Polski. Jak pan wspomina ten okres?

– Praca w Hali Ludowej lub, jak kto woli, w Hali Stulecia (obydwie nazwy są używane – przyp. AS), to prawdziwa nobilitacja i zaszczyt. Wspominam te 13 lat bardzo miło, bo bezpośrednio mogłem organizować największe konferencje i koncerty, jakie tam się odbywały. Mam na myśli przede wszystkim polską prezydencję w UE w 2011 roku.



FOT. URZĄD GMINY DŁUGOŁĘKA

To było wielkie organizacyjne, logistyczne i promocyjne wyzwanie. Byłem za to wydarzenie osobiście odpowiedzialny z ramienia Hali Stulecia i mam ogromną satysfakcję, że wszystko przebiegło sprawnie. A jeżeli chodzi o koncerty, to byłem współorganizatorem tych granych przez m.in. Joe Cockera, Marka Knopflera z Dire Straits, Dianę Krall czy Deep Purple.

– Jest pan wielkim fanem muzyki i brał udział w ponad 200 koncertach na świecie. Występy której z gwiazd wzbudzają pana największy podziw?

– To moja wielka pasja! Kocham muzykę. Jeżdżę na koncerty może nie po świecie, ale po Europie. Mam już ich na swoim koncie 212, m.in. te Michaela Jacksona, Celine Dion, Whitney Houston, Santany czy Alicii Keys, z którymi spotkałem się osobiście. Może będzie kiedyś okazja, to bardzo chętnie opowiem mieszkańcom gminy o spotkaniach z tymi i innymi gwiazdami.

– Gmina Długołęka to 41 miejscowości. Jak sprawić, by zmobilizować mieszkańców do działań kulturalno-rozrywkowych?

– Myślę, że w pierwszej kolejności to spotkania z mieszkańcami przy okazji różnego rodzaju imprez gminnych. A będzie ich w tym roku na pewno nie mniej niż w 2019. Kolejną okazją do zmobilizowania mieszkańców będzie nowa świetlica w Łozinie, którą uruchomimy już niedługo, i która będzie miejscem lokalnych imprez i spotkań. Następnie, poprzez wyłonienie lokalnych liderów i nawiązanie z nimi współpracy, będzie można określić preferencje danej społeczności, a co za tym idzie, trafnie dobrać ofertę kulturalną. Chciałbym, aby w każdej miejscowości odbyły się przynajmniej raz w roku imprezy organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury. Oczywiście jest to początek mojej działalności, ale już dziś proszę mieszkańców, sołtysów, z którymi pewnie niedługo się spotkam, by zgłaszali swoje uwagi i życzenia do mnie.

– Jaki ma pan pomysł na funkcjonowanie świetlic wiejskich?

– Dziś ludzie rzadziej się ze sobą spotykają, rzadziej organizują sobie wspólne zabawy i życie kulturalne. Zdobycze techniki weszły do domów: oglądamy samotnie programy telewizyjne czy filmy na DVD. Zindywidualizowaliśmy sobie życie towarzyskie i odbiór kultury, w czym niezwykle pomogły nam nowoczesne technologie komunikacyjne: internet z portalami społecznościowymi na czele, komputer, komórka itd. Życie społeczno-kulturalne próbuje kontynuować na wsiach szkoła, która jest często jedynym i ostatnim centrum kulturalnym na wsi. Ja chcę to zmienić, żeby mieszkańcy wyszli z domów do świetlic i tam się spotykali oraz integrowali. Na pierwszym miejscu postawiłbym tradycyjną rolę świetlicy, jako miejsca, gdzie mogą spotykać się wszyscy mieszkańcy wsi, gdzie mogą znaleźć aktywne grupy społeczności lokalnej – koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, rady sołeckie, zespoły ludowe – i tam organizować życie społeczne wioski. To właśnie świetlica wiejska jest dobrym miejscem na zorganizowanie wspólnej wigilii, obchodów Dnia Matki, Dnia Babci, zabawy sylwestrowej, a wreszcie – zorganizowania przyjęcia rodzinnego dla większej liczby osób. To świetlica – a nie przystanek autobusowy, i nie bar, i nie skwery – powinna być miejscem spotkań młodzieży. Świetlice to oczywiście teren działania GOK-u i zajęć dodatkowych dla zagospodarowania czasu wolnego dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W tym roku mamy tych świetlic już 5, czyli już możemy rozszerzać nasze działania o nowe pomysły. Będę dążył do aktywizacji zawodowej bezrobotnych, zwłaszcza osób z przygotowaniem pedagogicznym, poprzez tworzenie miejsc pracy na stanowiskach animatorów. Chciałbym doposażyć świetlice, umożliwiając aktywne spędzanie czasu dzieciom i młodzieży wraz z rodzicami.

– W Bykowie ruszył Klub Seniora. To długoletnia inicjatywa?

– Misją Klubu Seniora jest wieloaspektowy rozwój seniorów. Dzięki aktywności i chęci do działania stają się oni kreatorami twórczego życia w okresie trzeciego wieku, nie tylko swojego, ale całego ugrupowania, do którego przynależą, w którym działają, i które rozwijają. Na zajęciach uczestnicy poszerzają wiedzę, podczas warsztatów np. rękodzieła, realizują swoje artystyczne i rekreacyjne pasje. Chciałbym, by był to punkt informacyjny dla seniorów, udzielający im merytorycznego wsparcia, przekazujący informacje o usługach skierowanych do seniorów. Chciałbym, by ten klub działał jak najdłużej i jak najlepiej. Na pewno będę ich wspierał i pomagał w realizacji pasji.

– Co będzie działo się w samym GOK-u?

– Zatrudnię nowych animatorów do świetlic w Bykowie, Śliwicach, Pasikurowicach i Łozinie oraz zwiększę liczbę imprez kulturalnych, spotkań z ciekawymi osobami, imprez muzycznych, tanecznych dla mieszkańców w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Już 27 stycznia zaczynamy kolędami z różnych stron świata w wykonaniu Julietty Gonzales, a 12 lutego odbędzie się rosyjski wieczór. W lutym natomiast ruszają ferie z GOK-iem. Za miesiąc startuje nowa strona internetowa ośrodka kultury, gdzie będzie można na bieżąco śledzić kalendarz naszych wydarzeń. Zapraszam.

Rozmawiała Agnieszka Boruta
Wydział Promocji Gminy i Współpracy z Zagranicą (TS)

ANDRZEJ STANISZEWSKI
to doskonale znany pracownik sektora kultury, posiadający bogate doświadczenie zawodowe w obszarze zarządzania obiektami, organizacjami oraz kompleksową obsługą imprez masowych. Przez wiele lat piastował prestiżowe stanowisko pełnomocnika zarządu ds. produkcji we wrocławskiej Hali Stulecia. Koordynował i nadzorował pracę zespołu realizującego koncerty gwiazd polskiej i zagranicznej sceny estradowej. Zebrane doświadczenie oraz zdobyta wiedza uczyniły go konsultantem muzycznym oraz doradcą merytorycznym największych podmiotów prywatnych i państwowych w kraju – jak choćby Prestige MJM czy Areny Gliwice. Od początku roku objął stanowisko dyrektora GOK-u.

Kalendarium imprez 2020 GOK w Długołęce: **www.gminapolska.com**

Urząd Gminy Długołęka
55-095 Mirków
Długołęka, ul. Robotnicza 12
tel. 71 323 02 03
fax 71 323 02 04
gmina@gmina.dlugoleka.pl
www.gmina.dlugoleka.pl

Ścinawa

Będzie pracowity i dobry rok

Nie ma idealnie zarządzanych gmin, tak samo jak nie ma idealnych włodarzy, ale tutaj jeszcze przed kilkoma laty samorząd wydawał rocznie na inwestycje jedynie kilka milionów złotych. Po zmianie na szczytach gminnej władzy Ścinawa odżyła, corocznie na lepsze zmienia się jej wizerunek, gmina pięknieje, samorząd realizuje wielomilionowe – także proekologiczne – inwestycje, pozyskiwane są niemałe zewnętrzne środki finansowe, które w dużej mierze przeznaczane są na innowacyjne przedsięwzięcia. Krótko mówiąc, Ścinawa jest jednym z dolnośląskich liderów rozwojowych, co związane jest z pracowitością, dobrym planowaniem, nowoczesnym myśleniem i konsekwencją miejscowego samorządu oraz zgodnego działania na rzecz całej lokalnej społeczności.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Krystian Kosztyła

Dzisiaj w polskich samorządach najłatwiej nie jest, a w niektórych miejscach słychać nawet o budżetach przetrwania, czy nawet – wegetacji. W wielu gminach ograniczane są wydatki inwestycyjne, a np. w Bolesławcu zrezygnowano ze stawki zerowej dla podatku od nieruchomości, i to, co kiedyś dano mieszkańcom, teraz jest odbierane, po to, żeby spinał się plan wydatków i dochodów.

Rok budżetowo rekordowy

– A u nas w Ścinawie mocno pilnujemy wydatków bieżących i koncentrujemy się na inwestycjach, głównie tych, na które pozyskaliśmy wielomilionowe dotacje zewnętrzne – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła – a nasz budżet na rok 2020 jest bez wątpienia prorozwojowy, proinwestycyjny i rekordowy, także dlatego, że skumulowały nam się teraz zadania, na które pozyskaliśmy zewnętrzne dofinansowania. W tym roku inwestycje stanowią 62 proc. budżetu ogółem, co kwotowo jest sumą aż 74 mln zł. Można zatem powiedzieć, że z etapu projektowo-konsultacyjnego przechodzimy w tym roku w końcu w etap realizacji przedsięwzięć. Praca dokumentacyjna trochę trwała, choć także przeprowadzaliśmy konsultacje z mieszkańcami – np. dotyczące kanalizacji, gdzie uzgadnialiśmy choćby lokalizację przyłączy. Pod koniec minionego roku dokumentacja dotycząca jedenastu wsi z czternastu planowanych, które mają być obsługiwane przez nową sieć kanalizacyjną, złożona została w starostwie i aktualnie czekamy na pierwsze pozwolenia na budowy. W pierwszym kwartale zamierzamy ogłaszać przetargi na roboty budowlane. To najważniejsze zadanie inwestycyjne w naszymi budżecie związane z kanalizacją obejmuje także modernizację samej oczyszczalni ścieków i części sieci wodociągowej oraz przebudowę kanalizacji w mieście Ścinawa i rozdzielenie jej na sanitarną i deszczową.

Rewitalizacja centrum miasta i turystyka

Także w tym roku ścinawski samorząd zainicjuje rewitalizację centrum miasta, przede wszystkim Rynku oraz części ulicy Adama Mickiewicza, całej Grodzkiej i części 1 Maja.

– W ramach tego zadania powstaną uzgodnione z konserwatorem zabytków nowe nawierzchnie, nowe ciągi ulic i ich oświetlenie, planujemy również przebudować jeden obiekt kubaturowy – starą kamienicę, kiedyś siedzibę miał tu tak zwany GS, w której chcemy m.in. zorganizować miejsce dla stowarzyszeń i centrum dla organizacji pozarządowych – wymienia burmistrz Kosztyła. – Ponadto zamierzamy ubiegać się o wsparcie finansowe dla realizacji zadania związanego z budową portu w Ścinawie oraz przystani w Dziewinie wraz z budową ścieżki rowerowej. Dla nas turystyka związana z Odrą i szlakami rowerowymi jest niezmiernie ważna i to ma konkretny wyraz w tegorocznym budżecie. Na razie w fazie projektowej są prace związane z nasadzeniami i rewitalizacją zieleni w mieście. To projekt opiewający na pond 15 mln zł. Innym ważnym zadaniem związanym z turystyką, na które otrzymaliśmy niemałe dofinansowanie, jest „Ochrona bioróżnorodności i udostępnienie zasobów przyrodniczych poprzez rozbudowę i doposażenie Regionalnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Dziewinie". Obejmuje ono kilka przedsięwzięć. Jedno zrealizowaliśmy w ubiegłym roku, a było ono związane z rozbudową obiektu w Dziewinie. Budynek ten został wyposażony w dodatkową salę edukacyjną. Ponadto budowany jest statek pasażerski, który po zmianie pierwotnego terminu ma być dostarczony do ścinawskiego portu pod koniec tego roku. Kolejną sprawą jest też rozwój Ścinawskiego Roweru Miejskiego. Projekt ten zamierzamy poszerzyć o tereny wiejskie – m.in. o stacje w Dziewinie.



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W ŚCINAWIE

Turystyka to jeden z priorytetów ścinawskiego samorządu – na zdjęciu otwarte w 2018 roku, w budynku wpisanym do wojewódzkiego rejestru zabytków, Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Pałacyk"

Ekologia i gazyfikacja

W Ścinawie, w budynkach użyteczności publicznej, chcemy przejść na kotłownie gazowe. Obecnie w mieście zakończył się pierwszy etap gazyfikacji, który realizuje dostawca tego medium.

– Zatem obiekty użyteczności publiczne będziemy dostosowywać do paliwa gazowego, zmieniając sposób zasilania tych placówek w energię cieplną, na co chcemy przeznaczyć w tym roku 500 tys. zł – wyjaśnia burmistrz Krystian Kosztyła. – Będziemy także kontynuować program samorządowy, który dotyczy wspierania mieszkańców, wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni związany z remontami obiektów na terenie miasta i gminy Ścinawa, co ma poprawiać wizerunek przestrzeni publicznej. Będą to, podobnie jak w 2019 roku, środki finansowe przeznaczone na części wspólne kamienic i choćby dachy czy elewacje. W tym zakresie także w bieżącym roku będziemy organizować konkurs, na który przeznaczyliśmy w budżecie 400 tys. zł.

Tegoroczne dochody i wydatki

W budżecie Ścinawy na rok 2020 zaplanowano wydatki na poziomie 119 mln zł, natomiast dochody mają osiągnąć prawie 106 mln zł.

– Duży udział stanowią w tym dotacje finansowe na przedsięwzięcia inwestycyjne – podkreśla burmistrz Kosztyła. – To aż 52 mln zł wydatków majątkowych, które chcemy rozliczyć w bieżącym roku.

Samorząd Ścinawy jest sprawnym mechanizmem, którego wartość widać wyraźnie, najlepiej porównując to, co się dzieje pod względem inwestycyjnym u innych, znacznie zamożniejszych sąsiadów. W Głogowie w tym roku na inwestycje będzie przeznaczonych ok. 45 mln zł, w Lubinie 30 mln zł, a w Ścinawie aż 74 mln zł, co porównywalne jest ze znaczenie większym miastem, zresztą byłym wojewódzkim – Legnicą. Liczby te świadczą najlepiej i najdobitniej o prorozwojowym nastawieniu ścinawskiego samorządu.

– Widać, że przed nami trudny, pracowity, ale zapewne dobry rok – uśmiecha się burmistrz Krystian Kosztyła.

S.G. (TS)

Urząd Miasta i Gminy w Ścinawie
Rynek 17
59-330 Ścinawa
tel. 76 740 02 00
fax 76 740 02 01
urzad@scinawa.pl
www.scinawa.pl

Głubczyce

Do przodu, chociaż trudniej

Miasto to ma wspaniałą i bogatą historię, a zabytkami mogłoby obdzielić kilka innych miejskich ośrodków. Jest piękne i estetyczne i stanowi świetny przykład zgodnego współistnienia z terenami rustykalnymi. Położone przy międzynarodowym szlaku komunikacyjnym, transgraniczne Głubczyce dysponują także atrakcyjnymi terenami inwestycyjnymi, które o dziwo nie znalazły jeszcze swoich amatorów. Warto odwiedzić głubczycką krainę i dobrze ją zwiedzić. Tu warto żyć, tutaj warto rozwijać swoje biznesy.

Biorąc pod uwagę ogólnopolską sytuację w samorządach, także dla Głubczyc rok 2020 nie będzie okresem łatwym.

Zagrożenia dalsze i bliższe

– Jestem świadomy tego, że czeka nas ciężki rok, a w dalszej perspektywie jeszcze trudniejszy rok 2021 – ocenia burmistrz Adam Krupa. – Uważam, że dopóki nie zmieni się sposób finansowania szkolnictwa i dopóki nie będziemy mieli wzrostu w naszym udziale w podatku dochodowym, to używając kolokwializmu, będziemy się zwijać, jeśli chodzi o inwestycje. W jakimś momencie może dojść do sytuacji, w której nie będzie środków finansowych na rozwój gminy, tylko zajmować się będziemy rozdzielaniem pieniędzy i staraniami o utrzymanie kosztów stałych – m.in. płacami i obsługą działania urzędu i samorządu.

A przecież mieszkańcy wszystkich polskich gmin oceniają samorządy właśnie po poziomie inwestowania, wzbogacaniu infrastruktury miast i wsi. Pod uwagę brana jest także baza oświatowa, innowacyjność, przedsięwzięcia proekologiczne, wspieranie instytucji pozarządowych, a także wszelkie imprezy sportowo-rekreacyjno-kulturalne.

W roku 2020 inwestycji mniej

– Smutne jest właśnie to, że samorządy, nie mając wpływu na przykład na wzrost najniższych płac, ponoszą tego konsekwencje. Mamy coraz to mniej pieniędzy na inwestycje, a mieszkańcy oczekują, abyśmy na przykład poprawiali stan naszych dróg, budowali nowe obiekty i remontowali te starsze – mówi Adam Krupa. – Tym bardziej, że ostatnie pięć lat były dla Głubczyc dobre i mieszkańcy przyzwyczaili się do tego, że dalej będziemy inwestować na tym wysokim poziomie. W roku 2020 będziemy w Głubczycach inwestować mniej, lecz znam gminy, w których samorządy nie będą w zasadzie robić nic pod względem infrastrukturalnym. Rok 2021 zapowiada się – pod względem inwestycyjnym – zupełnie nieciekawie. Natomiast w tym roku nasz samorząd ma nieco ponad milion złotych przeznaczone na remonty kilku ulic w mieście. Działamy konsekwentnie, aby w tej kadencji ukończyć remontowanie ulic w Głubczycach. Nie powinno być nawet jednej ulicy, która nie odpowiadałaby dzisiejszym standardom i wymaganiom mieszkańcom. Jesteśmy bardzo blisko realizacji tego celu, bowiem – jeśli sytuacja finansowa nam na to pozwoli – po tegorocznym wyremontowaniu wspomnianych kilku ulic, w ciągu następnych dwóch lat tę sprawę załatwimy.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Adam Krupa

Atrakcyjne tereny inwestycyjne w Głubczycach zlokalizowane są nieopodal obwodnicy miasta i przeznaczone są pod działalność przemysłową i usługową – rzemiosło, usługi publiczne i techniczne, handel, gastronomię, sport i kulturę. Dopuszcza się lokalizację funkcji mieszkaniowej związanej z prowadzoną działalnością usługową, obiekty zaplecza technicznego, garaże, budynki gospodarcze i magazyny. Możliwa jest zabudowa produkcyjno-usługowa, przy jednoczesnym zakazie lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie dla życia ludzi, zakładów o zwiększonym ryzyku występowania poważnych awarii, składowisk odpadów, przeładunku i dystrybucji materiałów ropopochodnych.

Potrzebny fundusz sołecki

W gminie Głubczyce uchwalony jest fundusz sołecki na poziomie prawie 700 tys. zł, którym dysponują mieszkańcy wsi i są to kwoty wynoszące mniej więcej od kilkunastu do 20 tys. zł na każdą wioskę – a sołectw jest 45.

– Z tego funduszu spore kwoty przeznaczone są właśnie na remonty wiejskich dróg i przez ostatnie kilka lat w tej materii zrobiono całkiem sporo – wyjaśnia burmistrz Adam Krupa. – Dzięki temu w wioskach są zrobione mało widoczne drogi, które dla lokalnych społeczności są nie mniej ważne niż główne ciągi komunikacyjne. Dlatego z pespektywy czasu oceniam, że ustanowienie funduszu sołeckiego było dobrym pomysłem. Wtedy mieliśmy odpowiednie środki finansowe i umówiliśmy się z mieszkańcami wsi, że jeśli przeznaczą fundusze sołeckie na podbudowę dróg, to my je przykryjemy asfaltem – były na to pieniądze i gmina to robiła. Ale w tym roku mamy na te zadania mniej środków finansowych i tak dużo w tej materii nie zrobimy.

Termomodernizacja i remonty

Najprawdopodobniej w tym roku Głubczyce rozpoczną – w ramach Subregionu Południowego – projekt termomodernizacyjny, który dotyczy miejskiego Przedszkola nr 2 w Głubczycach, co będzie kosztować około 800 tys. zł.

– Termomodernizacja przedszkola to ostatnie z większych zadań, jakie przeprowadzimy w tym roku – zaznacza burmistrz Adam Krupa. – Kiedyś, w dawnym systemie politycznym, też wykonywało się tylko główne zadania, natomiast boczne ulice i stare budynki często stały nieremontowane i zaszłości infrastrukturalne mamy jeszcze z tego poprzedniego, niewydolnego systemu. Z dużym prawdopodobieństwem oceniam, że substancja mieszkaniowa w większości polskich gmin wymaga kapitalnego remontu. W ubiegłej kadencji zakładałem, że w naszej gminie będziemy corocznie przeprowadzać całkowity remont jednego stuprocentowo gminnego budynku, i to realizowaliśmy, ale w tym roku nie mamy na to pieniędzy i tego nie zaplanowaliśmy. Budynków wymagających remontów mamy 38, a do tej pory zrobiliśmy tylko kilka. Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że gdybyśmy zakończyli remonty dróg i ulic, to wtedy zwolniłyby się środki finansowe właśnie na remonty budynków komunalnych.

Rozliczani do jednej złotówki

Ostatnio w niektórych mediach słychać, że samorządy odpowiadają za podwyżki cen za wywóz śmieci, co nie jest zgodne z prawdą.

– To całkowity absurd, bowiem żaden samorząd na tym nie zarabia i każdy włodarz polskiej gminy zdaje sobie sprawę z tego, że taka sytuacja byłaby źle odbierana przez mieszkańców – zżyma się burmistrz Krupa. – Tego się po prostu nie robi. W ostatnich latach wzrosła opłata środowiskowa za odpady, która jest ustalana przez ministra. Opłata ta w ciągu niecałych kilku lat wzrosła o 115 proc. – ze 120 zł w roku 2014 do 270 zł w roku 2020, co jest wzrostem znaczącym, a sama opłata jest dzisiaj jednym z największych elementów kosztów odbioru odpadów komunalnych. Poza tym mit mówiący o tym, że samorządy usiłują poprawić swoje budżety, podnosząc ceny śmieci, rozpowszechniają ludzie złej woli albo ci, którzy nie mają pojęcia o tym, co się w samorządzie dzieje. Ustawowo jest unormowane, że pieniądze zbierane przez samorząd od mieszkańców w formie opłat za śmieci muszą być wydane na zagospodarowanie odpadów i jest nawet oddzielne konto, z którego musimy się co do złotówki rozliczyć. Generalnie, w tym roku będziemy szukać oszczędności we wszystkich sferach samorządowego życia i pewnie będą one oscylować w granicach najwyżej kilkudziesięciu, góra kilkuset tysięcy złotych, natomiast ostatnie posunięcia rządowe spowodowały zubożenie wszystkich polskich samorządów na poziomie milionów złotych, co stawia pod znakiem zapytania odpowiedni rozwój gmin.

S.G. (TS)

Urząd Miejski w Głubczycach
ul. Niepodległości 14
48-100 Głubczyce
tel. 77 485 30 21 do 24
fax 77 486 24 16
um@glubczyce.pl
www.glubczyce.pl













Kłodzko – gmina

Wspólnie w nowy rok!

Noworoczne Spotkania Biznesowe to piękna tradycja gminy Kłodzko związana ze współpracą miejscowego samorządu z lokalnymi przedsiębiorcami. Tegoroczne Spotkanie odbyło się 9 stycznia i – tak jak co roku – wręczono na nim Podkowy Biznesu. Trafiły one, jak podkreślił wójt gminy Kłodzko ZBIGNIEW TUR, do tych firm i podmiotów, które w ubiegłym roku mocno zaznaczyły swoją obecność na terenie gminy.

Spotkanie odbyło się w Krosnowicach, w pięknie odrestaurowanej sali Podhalanka, dokąd przybyło wielu znamienitych gości, na czele z wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego Grzegorzem Macko. Przybyli przedstawiciele wszystkich szczebli samorządu, instytucji publicznych i niepublicznych, mediów, służb mundurowych, radni gminni, przedsiębiorcy, kierownicy jednostek organizacyjnych gminy Kłodzko i pracownicy UG, sołtysi, przedstawiciele stowarzyszeń. Gości przywitał wójt Zbigniew Tur, składając wszystkim życzenia noworoczne, a potem zapoznał zebranych z planami samorządu gminy na rok 2020.

– Będzie to kolejny rok inwestycyjny – podkreślił wójt. – Rok, w którym kontynuowane będą inwestycje już rozpoczęte i podejmowane nowe. Ważnymi punktami na inwestycyjnej mapie gminy będą m.in. rozbudowa szkoły w Szalejowie Górnym, budowa sześciu wiejskich świetlic oraz drogi.

Zbigniew Tur bardzo serdecznie dziękował wszystkim, którzy do rozwoju gminy się przyczyniają, a na koniec zaapelował o pełną mobilizację w roku 2020 – trudnym budżetowo, ale bardzo aktywnym inwestycyjnie.

A potem nadszedł czas Podków Biznesu. Wręczali je gospodarze uroczystości – wójt Zbigniew Tur i przewodniczący Rady Gminy Ryszard Jastrzębski, serdecznie gratulując laureatom.

Ale Noworoczne Spotkania Biznesowe to nie tylko Podkowy, to także wspomaganie Funduszu Stypendialnego im. Grzegorza Ciechowskiego, przeznaczonego dla najbardziej uzdolnionej młodzieży z gminy Kłodzko. Jak przypomniał Zbigniew Tur, stypendia mają już 20-letnią tradycję, wspartą na Spotkaniu w Podhalance – dzięki akcji charytatywnej „Jaskierek" – kwotą 6510 zł.

Najdroższe okazały się filiżanka z orłem, podarowana przez premiera Mateusza Morawieckiego (1000 zł), pamiątkowe pióro od ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego, podarowane mu na start przez premiera Morawieckiego (700 zł), piłka z autografem prezesa PZPN Zbigniewa Bońka (600 zł), piłka koszykowa od Polskiego Związku Koszykówki z podpisami zawodników (600 zł), latarnia podświetlana, wykonana przez pensjonariuszy Zakładu Karnego w Kłodzku (300 zł) oraz dwukrotnie nagrodzona na konkursach rękodzieła szkatułka ze słomki i drewna, wykonana przez Jana Radkowskiego z ZK w Kłodzku (300 zł).

To było naprawdę piękne Spotkanie – cudowna Podhalanka, serdeczność życzeń, jakie składali sobie wszyscy po zakończeniu oficjalnej części, przepyszny poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich, i podkowy szczęścia z piernika. Oraz – to także tradycja Noworocznych Spotkań Biznesowych – znakomita oprawa muzyczna. W tym roku gości muzycznie wzruszył Zespół Wokalny „Con Grazia", działający przy Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Bystrzycy Kłodzkiej pod kierunkiem Renaty Fiałkowskiej-Dumy.

Ata (TS)

PODKOWY BIZNESU WÓJTA GMINY KŁODZKO 2020

- Bednarz – Budownictwo Kompleksowe, Inwestycje Budowlane z siedzibą w Ściborzu
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Klaudia" w Starym Wielisławiu
- Bielinex Beton sp. z o.o. w Bierkowicach
- Kayser Automotive Systems Kłodzko w Jaszkowej Dolnej
- PHU Tomex sp. jawna w Krosnowicach
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Biała Paprotka" w Szalejowie Górnym
- O Cans sp. z o.o. – Zakład w Wojborzu
- Ośrodek Jeździecki „Kłodzka Róża" w Święcku
- Zakład Usługowy Henryk Pressel w Ołdrzychowicach Kłodzkich











ZDJĘCIA: SŁAWOMIR GRYMIN

Urząd Gminy Kłodzko
ul. Okrzei 8a
57-300 Kłodzko
tel. 74 647 41 00
fax 74 647 41 03
ug@gmina.klodzko.pl
www.gmina.klodzko.pl

Krośnice

Pracowici – jak zawsze

Trudno się doszukiwać jakiejś sprawiedliwości w samorządowym życiu, nierówności dotykają całą ogólnopolską paletę gmin i powiatów, choć często nie jest to spowodowane ludzką złą wolą. Są bowiem gminy położone przy głównych komunikacyjnych szlakach, co wpływa znacznie na ich zamożność, znamy także te, mające na swym terenie najwspanialsze zabytki, są też uzdrowiska i nadmorskie oraz górskie kurorty, ale również regiony bogate w kopaliny. Bywa też – i to wcale nierzadko! – że niektóre samorządy są faworyzowane lub szykanowane ze względów politycznych. Są też takie jak skromna i niezbyt zamożna dolnośląska gmina Krośnice, położona wśród wspaniałych stawów i lasów, dysponująca niezaprzeczalnymi walorami natury, gdzie warto wybudować swój dom i żyć spokojnie. To gmina pracowita, gdzie ludzie nie poddają się byle przeciwnościom, potrafią się z nimi zmierzyć oraz zgodnie z nimi walczyć.

W roku 2020 w gminie Krośnice samorządowcy rąk nie załamują, choć – tak jak w większości polskich samorządów – trudno dopatrzeć się jakiegoś hurraoptymizmu.

Spirala finansowych roszczeń

– Wszystko jest pokłosiem tego, co się wydarzyło szczególnie w drugiej połowie roku ubiegłego – mówi wójt Andrzej Biały. – Zapowiedziano wtedy podwyżki nauczycielskich uposażeń i wystąpił jeszcze większy rozdźwięk pomiędzy subwencją oświatową a nakładami ponoszonymi przez samorządy na oświatę. Ta różnica dalej się niestety pogłębia, a do tego doszły zapowiedzi dotyczące wynagrodzeń minimalnych, co przekłada się także na jednostki podległe samorządom. Podniesiono zarobki tym, którzy zarabiali najmniej, ale inni pracownicy zarabiający do niedawna trochę więcej też chcą podwyżek, ponieważ czują się pokrzywdzeni i przez to tworzy się swoisty łańcuch i spirala finansowych roszczeń. Poza tym musimy spodziewać się tego, że wszelkie usługi, które będą świadczone gminom, też będą kosztować więcej i to na pewno nas boleśnie dotknie – także ze względu na płacę minimalną, ale również przez wyższe koszty energii elektrycznej. A patrząc na to, co się dzisiaj dzieje na świecie – również przez wyższe ceny kopalin, np. ropy naftowej. Przecież żyjemy w globalnej wiosce i wszystko, co się w niej dzieje, jakoś nas dotyczy i nawet jeśli coś się zdarzy na krańcach świata, to ma to przełożenie na wszystkie krainy. Wytwarza się swoista reakcja łańcuchowa obejmująca wiele sfer życia, także tego samorządowego.

Ceny w górę!

Dlatego też samorządowcy w gminie Krośnice z obawą wchodzili w rok 2020, choć budżet przyjęto bez perypetii – jednogłośnie.

– Oceniam, że radni przyjęli ze zrozumieniem plany dotyczące tegorocznych wydatków finansowych w naszej gminie, w tym oczywiście nakłady inwestycyjne, ale też fundusze, które przeznaczymy na bieżące utrzymanie poszczególnych jednostek gminy – podkreśla wójt Biały. – Przygotowując projekt budżetu, dokonaliśmy niektórych cięć finansowych, gdy było już wiadomo mniej więcej, co nas czeka. Byliśmy już wtedy po przetargu dotyczącym zakupu energii elektrycznej i wiązało się to z podwyżką cen o około 60 procent. Co do gospodarki śmieciowej, to mieszkańcom nie podobają się podwyżki cen za odbiór odpadów, ale system powinien się bilansować i niestety wyższe koszty są przerzucane bezpośrednio właśnie na nich. Gmina do tego sytemu nie może dokładać ani na nim zarabiać. Mam nadzieję, że ceny wody i ścieków nie wzrosną i nie będzie niemiłych niespodzianek, a ustalona trzyletnia taryfa się nie zmieni. Na razie nie mamy zaplanowanych cięć, ale realnie podchodzę do tego, co się wokół nas dzieje i twardo stąpam po ziemi. Budżet powinien być elastyczny i do tej pory było u nas tak, że jeżeli można było zrobić coś więcej, to więcej robiliśmy, a jeśli trzeba było ograniczać wydatki inwestycyjne – jak choćby w roku 2018 – to też je ograniczaliśmy.

Przede wszystkim kanalizacja

W gminie Krośnice mieszkańcy oceniają miejscowy samorząd poprzez pryzmat wydatków inwestycyjnych i po tym, jak będzie zmieniała się ich gmina pod względem infrastrukturalnym.

– W tym roku mamy w planie przede wszystkim rozpoczęcie budowy trzech nowych odcinków sieci kanalizacyjnej, m.in. w Bukowicach i Łazach Wielkich – zaznacza wójt Andrzej Biały. – Ale sukces tego przedsięwzięcia uwarunkowany jest otrzymaniem zewnętrznego dofinansowania. Jeśli otrzymamy te środki finansowe, to jesteśmy przygotowani na rozpoczęcie tego zadania, które jest umieszczone w naszym tegorocznym budżecie i mamy na nie odpowiedni wkład własny. Ponadto jak co roku będziemy inwestować w nasze gminne drogi, na co zaplanowaliśmy ponad 800 tys. zł i w porównaniu z latami ubiegłymi jest to duża kwota przeznaczona na tego rodzaju zadania. Poza tym będziemy budować nowe linie oświetleniowe w kolejnych, najprawdopodobniej pięciu miejscowościach, a 220 tys. zł zaplanowaliśmy na remont prawie kilometra drogi powiatowej w Żeleźnikach, który pragniemy zrobić w formule 50 na 50 wraz z Powiatem Milickim. Mamy również w planie rozpoczęcie budowy świetlicy wiejskiej w Czarnogoździcach, a realizację tego zadania – ze względu na koszty – rozłożyliśmy na dwa lata. Jest też w tym roku wiele mniejszych zadań związanych na przykład z funduszami sołeckimi, które także będą przeznaczone na inwestycje drogowe, oświetleniowe, remonty świetlic i uzupełnianie w sprzęt placów zabaw.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Andrzej Biały

Współpraca i zgoda dające owoce

Jednogłośne przyjęcie budżetu świadczy o dobrej współpracy między wójtem a krośnickimi radnymi, bo przecież jedynie zgodne działania mogą przynieść sukcesy i przeprowadzić gminę przez niełatwe czasy.

– Wszystko to, co dzieje się z budżetem i naszymi finansami, związane jest ściśle z decyzjami podejmowanymi przez Radę Gminy Krośnice i choć wójt przedstawia projekt budżetu, to radni go zatwierdzają lub nie – podkreśla Andrzej Biały. – Przecież radni mają możliwość dokonywania zmian w ramach budżetu. W tym roku także 20 tys. zł zostało przeniesione z jednego zadania na inne i stało się to na wniosek radnych z komisji budżetowej.

Nie tylko pracą gmina żyje

W pięknie położonej wśród lasów i stawów gminie Krośnice organizowane są corocznie fajne imprezy, które przyciągają gości nawet z dalekich stron.

– W końcu kwietnia lub z początkiem maja rusza sezon Krośnickiej Kolei Wąskotorowej i mniej więcej w tym samym czasie odbywa się wiosenna edycja rowerowego Rajdu Śladami Ryszarda Szurkowskiego – wylicza wójt Andrzej Biały. – Jesienny Rajd organizujemy w końcu sierpnia lub na początku września, a na Święto Sadów zapraszamy w niedzielę, w ostatni weekend września. Natomiast dożynki będą w ostatnią niedzielę sierpnia. S.G. (TS)



FOT. URZĄD GMINY W KROŚNICACH

W końcu kwietnia lub z początkiem maja ruszy sezon Krośnickiej Kolei Wąskotorowej

Urząd Gminy w Krośnicach
ul. Sportowa 4
56-320 Krośnice
tel. 71 384 60 00
fax 71 384 60 15
sekretariat@ug.krosnice.pl
www.krosnice.pl

Czernica

Owoce zgodnej samorządowej pracy

Kiedyś różnice rozwojowe i potencjał gospodarczy między najzamożniejszymi gminami powiatu wrocławskiego – Kobierzycami, Kątami Wrocławskimi, Długołęką – a Czernicą były zdecydowanie większe, lecz w ostatnich latach zostały znacznie zniwelowane. Wszystko za przyczyną stabilnej władzy czernickiej gminy, konsekwentnej i zgodnej współpracy w samorządzie, pracowitości miejscowej społeczności oraz atrakcyjności mieszkaniowej i inwestycyjnej. A warto przecież wiedzieć, że Czernica nie leży przy autostradzie, jak na przykład jej bliscy sąsiedzi, a miejscowy samorząd z niecierpliwością wyczekuje zbudowania Wschodniej Obwodnicy Wrocławia Łany – Długołęka, co na pewno przyspieszy rozwój gminy i wpłynie pozytywnie na poziom życia jej mieszkańców.

Od planów i nowych budżetów zaczyna się każdy rok w polskich samorządach i tak oczywiście dzieje się w gminie Czernica.

Wpływy do budżetu ważniejsze od planów

– Oczywiście mamy plany na rok 2020, ale nie wszystko od nas samych zależy, są sprawy, o których nie decyduje nasz samorząd – mówi wójt Włodzimierz Chlebosz. – Cóż, możemy mieć różne, nawet najambitniejsze zamierzenia, także marzenia, ale najważniejsze są przecież wpływy do budżetu gminy, które zależą na przykład od tego, kiedy samorząd wyższego szczebla, choćby województwa dolnośląskiego, wybierze wykonawcę na budowę kolejnego odcinka Wschodniej Obwodnicy Wrocławia. Na łamach „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego" wielokrotnie już podkreślałem, że mamy tam tereny przemysłowo-usługowe, które z jednej strony mają determinować nasz rozwój gospodarczy, a z drugiej strony obwodnica rozrzedzi tłok komunikacyjny występujący dzisiaj na drodze powiatowej, w zasadzie od Nadolic poprzez Dobrzykowice, po Wojnów i Strachocin. Poza tym jeśli na naszych terenach zlokalizowanych zostanie wiele firm, to być może wielu mieszkańców gminy Czernica znajdzie zatrudnienie niedaleko od swoich domów. Patrzymy na to pod względem wielu aspektów. Ten gospodarczy jest oczywiście bardzo ważny, bowiem jeśli są środki finansowe w budżecie gminy, to można inwestować oraz dawać pieniądze na różne, ważne i integrujące działania prospołeczne, a ponadto jest coraz wyższy komfort i poziom życia naszych mieszkańców – i właśnie o to przede wszystkim chodzi samorządowi. Jeśli są odpowiednie fundusze, to można wspierać organizacje pozarządowe, stowarzyszenia – w tym ochotnicze straże pożarne, kluby sportowe, koła gospodyń wiejskich, zespoły folklorystyczne – i organizować różne przedsięwzięcia sportowo-rekreacyjno-kulturalne. A jak nie ma odpowiednich środków finansowych w budżecie, to zamiera życie społeczne i następuje stagnacja.

W rankingach rozwojowych Czernica w górę

W ostatnich latach czernickiemu samorządowi udało się rozkręcić inwestycje, a najlepszym tego przykładem jest ranking ogólnopolskiego periodyku samorządowego „Wspólnota", w którym w roku 2014 Czernica uplasowała się – w kategorii gmin wiejskich – na 539. miejscu w Polsce pod względem wydatków inwestycyjnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, natomiast w roku 2018 zajęła już 105. miejsce.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Włodzimierz Chlebosz

– To niezbicie pokazuje, że staramy się, aby inwestycji było jak najwięcej – uśmiecha się wójt Włodzimierz Chlebosz. – Lecz z rozwojem gminy można także dojść do pewnej trudno przekraczalnej granicy, ale jeśli w tym roku będzie budowana Wschodnia Obwodnica Wrocławia, to jestem przekonany, że nastąpi przyspieszenie rozwoju gospodarczego naszej gminy, wpłyną większe kwoty do budżetu i wtedy na pewno wykończymy salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej w Dobrzykowicach, będą też kolejne oświetlenia w naszych miejscowościach, w dalszym ciągu będziemy kanalizować Chrząstawy i być może rozpoczniemy rozbudowę urzędu gminy. Chcę podkreślić, iż mamy w powiecie wrocławskim najwyższy współczynnik liczby mieszkańców przypadających na jednego urzędnika, a biorąc pod uwagę różne przeliczniki, musielibyśmy mieć co najmniej dwa razy więcej urzędników, żeby jakość usług była na pewno wysoka. Oczywiście na rozbudowę urzędu potrzebne są odpowiednie pieniądze, ale w roku 2008 mój poprzednik na stanowisku wójta już wtedy o tym myślał i widział taką potrzebę. Cóż, pewnie wiele spraw spowodowało, że rozbudowa naszego urzędu jeszcze się nie rozpoczęła. Gdy zostałem wójtem gminy Czernica, najważniejszym dla mnie zadaniem była bez wątpienia budowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrzykowicach, a teraz przyszła kolej na następne inwestycje – w tym budowa cmentarza komunalnego w Kamieńcu Wrocławskim – a ile zadań i jakie zrealizujemy, będzie zależało od kondycji gospodarczej naszej gminy.


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

– Gdy zostałem wójtem gminy Czernica, najważniejszym dla mnie zadaniem była bez wątpienia budowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrzykowicach (na zdjęciu) – podkreśla Włodzimierz Chlebosz

Aby żyło się lepiej

Od wielkości budżetu zależy przede wszystkim rozwój każdej polskiej gminy, w tym oczywiście Czernicy. Gdy gmina ma wysokie dochody, gdy są pieniądze, to śmiało można planować inwestycje, a później je realizować.

– Tak to się dzieje i patrząc przez pryzmat pięciu lat mojego wójtowania w Czernicy, dalej chcę rozwijać gminę zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym, aby była atrakcyjna także dla nowych mieszkańców, i żeby komfort życia był w niej coraz lepszy – oznajmia Włodzimierz Chlebosz.

Dla dobra całej gminy Czernica

Przed objęciem stanowiska wójta gminy Czernica Włodzimierz Chlebosz był członkiem Zarządu Województwa Dolnośląskiego. Wójtowanie jest innym rodzajem samorządowej pracy, zatem musiał się przystosować do nowych obowiązków, innego sposobu działania i na początku zarządzania gminą nie było to wcale łatwa sprawa. Ale dzisiaj statek z napisem „Czernica" płynie do portu ustalonym kursem i nie napotyka na zdradliwe rafy i sztormy.

– Czasami sesje nie należą do najłatwiejszych, a także rozmowy w moim gabinecie bywają trudne – przyznaje wójt Włodzimierz Chlebosz – ale mówię radnym w młodzieżowym slangu, że nie mam powodu im ściemniać i nic nie owijam w bawełnę. Najważniejsze, że wszyscy pracujemy na rzecz całej naszej społeczności i razem pragniemy, aby żyło nam się lepiej. A jeśli w jakiejś miejscowości coś nie powstaje, to oznacza, iż więcej środków finansowych przeznaczanych jest na inny rejon, a wszystko po to, aby działać zgodnie ze strategią zrównoważonego rozwoju całej gminy, a nie tylko jednej wioski czy jakiegoś okręgu wyborczego. Dobrze się dzieje, że ostatnio jest więcej zrozumienia tego, iż wszyscy razem działamy wspólnie na rzecz całej gminy Czernica, działamy tak, abyśmy mogli być z niej dumni, a partykularne interesy odeszły na bok. Mam też nadzieję, że rok 2020 będzie dla całej naszej społeczności lepszy od poprzedniego.

S.G. (TS)

Urząd Gminy Czernica
ul. Kolejowa 3
55-003 Czernica
tel. 71 726 57 00
fax 71 726 57 00
czernica@czernica.pl
www.czernica.pl

Ziębice

Zdanie, od którego wszystko się zaczęło…

Ten rok jest dla samorządu gminy Ziębice czasem szczególnym. To w 2020 przypada rocznica 750 lat odnotowania pierwszego zdania w języku polskim w Księdze henrykowskiej. Trwają już przygotowania do uczczenia tego ważnego jubileuszu mającego ogromne znaczenie dla polskiej historii i kultury. Choć program obchodów zaplanowanych w dniach 12-14 czerwca nie jest jeszcze ostatecznie zamknięty, już dziś wiadomo, że wydarzenie odbije się szerokim echem wykraczającym dalece poza gminę, powiat i województwo dolnośląskie.

– Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwsze zdanie po polsku zapisał niemiecki opat, piszący po łacinie, a wypowiedział je Czech do swojej żony Polki – podsumował w roku 2015 fakt wpisania Księgi na listę UNESCO ks. prof. Józef Pater, ówczesny dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu.

Księga henrykowska jest cennym dokumentem historycznym, prawniczym i językowym. Kronika, spisana łaciną, zawiera opis stanu posiadania założonego w roku 1227 konwentu cystersów w Henrykowie. Możemy z niej odczytać 120 nazw miejscowych i informacje o mieszkańcach. To jedno z najważniejszych źródeł dotyczących dziejów Śląska, w oryginale przechowywana jest we wrocławskim Archiwum Archidiecezjalnym. W klasztorze w Henrykowie znajduje się jej faksymile, a na dziedzińcu opactwa – pomnik Księgi henrykowskiej. W pobliskich Brukalicach ustawiono tablicę upamiętniającą pierwsze zdanie wypowiedziane w języku polskim.



FOT. URZĄD MIEJSKI W ZIĘBICACH

Henrykowskie opactwo to skarb na światową skalę

Warto przypomnieć, iż Księga henrykowska jest manuskryptem o wyjątkowej wartości dla Polski, zawierającym pierwsze zdanie napisane w języku staropolskim: Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai, co współcześnie oznacza: Daj, niech ja pomielę, a ty odpoczywaj. W roku 2015 Księgę wpisano na listę „Pamięć Świata" UNESCO. Na 24. karcie Księgi znajduje się zapisany w 1270 r. fragment dotyczący wsi „Brukalicy", ofiarowanej niegdyś przez księcia śląskiego Bolesława Wysokiego służącemu mu Czechowi o imieniu Bogwał i tam też zapisane jest owo pierwsze polskie zdanie.

Henryków to jednak nie tylko Księga henrykowska i zapisane w niej pierwsze polskie zadanie. Ogromną wartość historyczną ma także cały zespół opactwa cysterskiego, na który składa się XIII-wieczny kościół Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela, rozbudowany w kolejnych wiekach. W kościele na uwagę zasługują przede wszystkim, unikalne na skalę europejską, drewniane stalle. Ich budowa trwała 150 lat i została zakończona około 1709 roku. Można w nim też podziwiać obrazy najsłynniejszego śląskiego malarza epoki baroku, Michała Willmana. Wielką wartość artystyczną posiadają także organy z XVII wieku, a także barokowe wyposażenie dawnej zakrystii opackiej oraz barokowy klasztor z XVII wieku z kryjącymi w swoich wnętrzach pięknie urządzonymi salami: Purpurową, Dębową i Żółtą. Żeby poczuć unikalny klimat klasztoru, warto przejść się krużgankami klasztornymi, na ścianach których znajdują się liczne obrazy i dzieła sztuki. Do klasztoru przylegają tarasowy ogród włoski oraz ogród opacki. Na wschód zaś rozciąga się piękny park z licznymi pomnikami przyrody, miejsce pozwalające na długie spacery i wycieczki rowerowe.



FOT. URZĄD MIEJSKI W ZIĘBICACH

Klasztor Księgi Henrykowskiej latem tonie w zieleni

Patronat honorowy: Metropolita Wrocławski Arcybiskup Józef Kupny, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Patronat medialny: RADIO Wrocław & RAM, TVP Historia, „Gość Niedzielny", Radio Rodzina
Partnerzy: Fundacja Klasztor Księgi Henrykowskiej, Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Henrykowie, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, Ziębickie Centrum Kultury, Gminne Centrum Edukacji i Sportu, Stowarzyszenie Przyjaciół Henrykowa, Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej im. Generała Władysława Sikorskiego w Henrykowie „Sikorka"

– Henryków, ze względu na swój historyczny i ponadregionalny charakter, zasługuje na szczególną troskę i uwagę, dlatego też w związku ze zbliżającym się jubileuszem zaplanowano szereg działań mających jeszcze dobitniej podkreślić wartość tego zabytku. W planach gminy jest m. in. utworzenie parku kulturowego i objęcie szczególną ochroną terenu dawnego opactwa wraz z jego częścią parkową, a w kolejnych latach utworzenie także Henrykowskiego Centrum Słowa – podsumował Mariusz Szpilarewicz, burmistrz Ziębic.

• • •

Zachęcamy do odwiedzenia Henrykowa – poznania jego piękna i bogactwa! W roku 2020 będzie ku temu wiele okazji… W ostatni weekend kwietnia zaplanowano sportowy weekend z Księgą henrykowską, czyli 3. Henrykowski Maraton Rowerowy (25.04) oraz 9. Półmaraton Henrykowski i 5. Dychę Księgi henrykowskiej (26.04), a w czerwcu główne obchody 750. rocznicy spisania pierwszego zdania w języku polskim. W dniach 12-14 czerwca, na terenie Klasztoru Księgi Henrykowskiej, odbędzie się konferencja historyczno-naukowa poświęcona dziedzictwu cystersów, a także liczne wydarzenia artystyczne – spotkania autorskie oraz koncerty. Już dziś możemy potwierdzić, że w Henrykowie wystąpi m.in. zespół MIKROMUSIC, RAZ, DWA, TRZY, ShataQS, Charles Pakowsky, a także lokalni artyści, w tym reaktywowana Ziębicka Orkiestra Mandolinistów. W Strefie Słowa swoją twórczość zaprezentują m.in. Małgorzata Szumska, Sylwia Winnik, Mirka Szychowiak czy Tomasz Duszyński. Nie zabraknie też atrakcji dla dzieci oraz produktów regionalnych serwowanych przez lokalnych wystawców. (TS)

HENRYKÓW 2020
750 lat od zapisania pierwszego zdania w języku polskim w Księdze henrykowskiej
12-14 czerwca 2020
Klasztor Księgi Henrykowskiej
pl. Cystersów 1, 57-210 Henryków

Urząd Miejski w Ziębicach
ul. Przemysłowa 10
57-220 Ziębice
tel. 74 816 38 70
fax 74 819 12 12
urzad@ziebice.pl
www.ziebice.pl





Gmino, przytul okapi!

„Gmino, przytul okapi” – to wspólna akcja wrocławskiego ogrodu zoologicznego i magazynu „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy”. „Przytulanie” to propozycja ciekawej, sympatycznej promocji dla polskich gmin i wsparcie dla wrocławskiego zoo, najpopularniejszego ogrodu zoologicznego w Polsce.



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK

POD NASZYM PATRONATEM

Celem przedsięwzięcia jest z jednej strony pomoc w utrzymaniu i rozwoju wrocławskiego zoo, z drugiej – nieszablonowa promocja dla gmin. „Przytulenie” polega na objęciu patronatem mieszkańca wrocławskiego zoo. Tytułowe okapi jest symbolem akcji, ale na „przytulenie” czeka bardzo wiele zwierząt, a każde wsparcie jest dla ogrodu cenne.

– Popieram tę inicjatywę z entuzjazmem – mówi prezes wrocławskiego zoo Radosław Ratajszczak – bo w ten sposób ogród promuje gminę, a gmina – ogród. Zoo oddziałuje nie tylko w mieście, w którym się znajduje! Do nas przyjeżdżają ludzie nawet z Australii… Od otwarcia naszego Afrykarium – największego w Europie! – liczba odwiedzających ogród wzrosła gigantycznie. I każdy gość naszego ogrodu widzi, że – na przykład – surykatkami opiekuje się gmina X, a żyrafą – gmina Y. Przy wybiegach „przytulonych” zwierząt znajdują się bowiem tablice z informacjami o gminie, która mieszkańca wybiegu „przytuliła”.

A jest kogo „przytulać”! Wrocławskie zoo – najstarszy i największy ogród zoologiczny w Polsce – jest domem dla około 15 tysięcy zwierząt, reprezentujących ponad 1160 gatunków.

– Pragniemy tworzyć zoo przyjazne zarówno dla zwierząt, jak i dla naszych ludzkich gości – mówi prezes Ratajszczak i ta filozofia znakomicie wpisuje się w akcję „Gmino, przytul okapi”, bowiem wsparcie gmin to pomoc w utrzymaniu i rozwoju tego niezwykłego miejsca.

Symbolem naszej wspólnej akcji jest okapi, wielki skarb wrocławskiego zoo, jeden z najbardziej tajemniczych ssaków na świecie. Istnieje tylko kilka zdjęć „leśnej żyrafy” – jak inaczej nazywa się okapi – zrobionych w naturalnym środowisku automatycznym aparatem fotograficznym uruchamianym fotokomórką. Niezwykle rzadkie, zagrożone wyginięciem zwierzę żyje na małym terytorium, w niedostępnych, wilgotnych lasach równikowych Demokratycznej Republiki Konga, w rejonach Uele, Ituri i Aruwimi, a ogrody zoologiczne są dla okapi jedną z szans na przetrwanie.

„Przytulenie” przez gminę mieszkańca zoo to także wsparcie miejsca, które służy zachowaniu biologicznej różnorodności naszego świata, bowiem ogród zoologiczny tworzy szansę przetrwania gatunków, które w wyniku choćby wycinania lasów deszczowych są krańcowo zagrożone wyginięciem.

Gmino! Przytul któregoś z mieszkańców wrocławskiego zoo!



FOT. RAFAŁ TLAK

Przy jego wybiegu stanie tablica informująca o „gminie-przytulaczu”. Tablica będzie również sygnałem tego, że władze owej gminy zdają sobie sprawę z wagi chronienia braci naszych mniejszych.

Włodarze gmin zainteresowani akcją „Gmino, przytul okapi” kontaktować się mogą z sekretariatem ZOO Wrocław sp. z o.o. – tel. 71 348 30 24.



FOT. RAFAŁ TLAK

Anita Tyszkowska
– redaktorka naczelna „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego”

Radosław Ratajszczak
– prezes ZOO Wrocław sp. z o.o.

Narodowe plany

Wystawą, która kończyła ubiegły rok we wrocławskim Muzeum Narodowym, była monograficzna prezentacja dorobku Michaela Willmanna. Ona też otwiera tegoroczny sezon, bo możemy ją oglądać w Pawilonie Czterech Kopuł jeszcze do 26 kwietnia.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Na wystawie prac Michaela Willmanna pokazywanych jest prawie 100 obrazów, czyli prawie jedna trzecia zachowanego dorobku artysty

„Willmann. Opus magnum", czyli ogromna ekspozycja prac tego „śląskiego Rembrandta", to rzeczywiście wystawiennicze XXL jeżeli chodzi o działalność muzealniczą nie tylko w wymiarze wrocławskim, ale i ogólnopolskim. Po raz pierwszy w jednym miejscu mamy szansę obejrzeć ogromny wybór dzieł śląskiego mistrza baroku. Tego nie wolno przegapić, bo naprawdę nie wiadomo, kiedy coś takiego spotka nas ponownie. Wiemy natomiast, że nieco mniejsze spotkanie czeka nas z Willmannem także w tym roku. „Willmann. Opus minor" to wystawa, która stanie się dopełnieniem wystawy „Willmann. Opus magnum". Zostanie przygotowana przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej w Warszawie. Pokazane zostaną „mniejsze" formy artystyczne Willmanna – przede wszystkim jego rysunki i grafiki. Termin wystawy: czerwiec-wrzesień 2020.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu wydaje się być dobrze pracującą „muzealniczą machiną". Świadczy o tym działalność wystawiennicza, naukowo-badawcza, edukacyjna, wydawnicza. Nie brakuje pomysłów i chęci. I rzecz tylko w tym, by nikt nie przeszkadzał, nie odbierał funduszy koniecznych do prowadzenia mądrych działań. A tych, chociażby w ostatnim roku, naprawdę nie brakowało. Muzeum Narodowe we Wrocławiu i jego trzy oddziały (muzeum Etnograficzne, Pawilon Czterech Kopuł i Muzeum Panorama Racławicka) w ubiegłym roku odwiedziło około 600 tys. osób. To rekordowy wynik. Nie można też zapomnieć o lekcjach muzealnych, oprowadzeniach kuratorskich, wykładach, działaniach w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa… Jak mówi Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, średnio każdego dnia odbywały się co najmniej dwa przedsięwzięcia.

Ubiegły rok pełen był wydarzeń szczególnych. Nie mamy miejsca, żeby wymienić wszystkie, ale wspomnę chociażby o rzeźbach Henry'ego Moore'a, malarstwie Otto Muellera, pierwszej w historii sztuki i muzealnictwa monograficznej prezentacji wrocławskiej rzeźby pierwszej połowy XX wieku, przecudnej wystawie prac Jana Koloczka (jednego z najciekawszych działających obecnie artystów nieprofesjonalnych)… Pisząc o ubiegłorocznych działaniach wrocławskiej placówki, nie można zapomnieć o srebrnym ołtarzu biskupa Andreasa Jerina z 1591 roku, który tuż przed świętami Bożego Narodzenia wrócił do wrocławskiej katedry w pierwotnym kształcie, jaki miał do roku 1945. Ołtarz odtworzony został przez zespół konserwatorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, po zakończeniu ekspozycji „Dwa ołtarze. Srebrne arcydzieła z wrocławskiej katedry".



FOT. TOMASZ MIARECKI

Ubiegły rok w Muzeum Etnograficznym, oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu, to m.in. urocza wystawa prac Jana Koloczka

Obecny rok we wrocławskim Muzeum Narodowym też będzie ciekawy. Już w połowie lutego spotkamy się z secesją. W maju otwarta zostanie wystawa fragmentów „Panoramy Siedmiogrodzkiej" oraz wystawa z prywatnych zbiorów sztuki nieprofesjonalnej Anny i Pawła Banasiów. W tym samym miesiącu niezwykły „kicz", czyli makatka, ale w nowym wydaniu. Tuż przed wakacjami rozpoczniemy muzealne spotkanie z tajemnicą stołów i stolików (ten mebel w historii odgrywał wielką rolę). Również w czerwcu początek instalacji amerykańskich Ewy Kuryluk. Jesienią czeka nas duża wystawa prac Marka Oberländera i Jana Lebensteina. We wrześniu pojawią się chasydzi, a w listopadzie kolędnicy…

Nie będzie czasu na nudę.

(mnm)

Czterdzieści lat minęło…

W nowy rok Wrocławski Teatr Komedia wkroczył premierowo – *Rubinowe gody* Krzysztofa Kędziory to opowieść o małżeństwie, o polityce, o zmieniającym się świecie. Ale przede wszystkim *Rubinowe gody* to opowieść o miłości…



FOT. PIOTR ZAJĄC

Grażyna (Małgorzata Szeptycka) i Marian (Paweł Okoński) świętują rubinowe gody…

Grażyna i Marian obchodzą czterdziestą rocznicę małżeństwa… Czyli rubinowe gody właśnie. Córka w prezencie funduje im weekend w luksusowym hotelu.

– A oni w tych luksusach nie są w stanie zorientować się w superrozwiniętej technologii – nie wiedzą, jak włączyć światło, otworzyć drzwi, spuścić wodę. Problemy z technologią para ma, ale poza tym są życzliwymi, pogodnymi, dobrymi ludźmi, choć nieco różnymi. Ona jest ciekawa świata, on – przeciętny Polak, który woli gazetę, piwko, telewizornię… – tak opowiadał w wywiadzie dla GP o bohaterach *Rubinowych godów* reżyser spektaklu, Wojciech Dąbrowski.

I rzeczywiście – dokładnie tacy są: Małgorzata Szeptycka jako Grażyna jest pełna werwy, pełna chęci zbadania owego niezwykłego dla rubinowej pary świata. Paweł Okoński to Marian, wyciszony, nieco zamknięty w sobie, jakby tym wszystkim zakłopotany. Niełatwa to rola, ale bohater Mariana Okońskiego to wspaniała postać, człowiek nieskomplikowany, ale nie prosty, zwyczajny, ale gdzieś w środku pełen uczuć, oddania, miłości.

Bo o uczuciach jest w *Rubinowych godach* wiele: to tak naprawdę sztuka o miłości. O tym, jak miłość się zmienia, ewoluuje… Rubinowy (a właściwie nieco ponad, bo to 41. rocznica tak naprawdę) wyjazd pozwala parze – kochającej się parze – na omówienie problemów, niedopowiedzeń małżeńskich, miłości właśnie. I na ważne postanowienia – wszak już emerytura, więc warto coś w życiu zmienić, warto mieć plany, zamierzenia. Warto iść w nową rzeczywistość, mieć marzenia i marzenia te spełniać.

Ale nie tylko o miłość w sztuce chodzi: *Rubinowe gody* to także kpiąca opowieść o polityce i politykach. Przedstawiciel tej klasy (czy kasty?) objawia się nagle – wyłażąc spod łóżka – w pokoju Grażyny i Mariana, w koszulce i samych gatkach zresztą. Rafał Kwietniewski jako poseł i minister elekt to postać, którą można bardzo znielubić i której można naprawdę współczuć, bo choć bywa paskudny, to i szczery być potrafi.



FOT. PIOTR ZAJĄC

Poseł Kochanek (Rafał Kwietniewski, z lewej) i hotelowy boy Danny (Radosław Kasiukiewicz) szukają wspólnego języka

Poseł Kochanek to trzecia świetnie zagrana postać. A jest i czwarta – najbardziej komediowa, odrobinę na granicy farsy. Świetnej farsy, dodajmy. Radosław Kasiukiewicz jako Daniel (czyli jak go nazywają – Danny) jest rewelacyjny! Danny to namolny hotelowy boy, postać malownicza niezwykle, która na koniec zmienia się… W kogo? Tajemnica! To trzeba zobaczyć na własne oczy.

Sztuka Krzysztofa Kędziory to bardzo ciekawy eksperyment z codziennością. Zwyczajni ludzie, świat, jaki obserwujemy na co dzień (wyłączając oczywiście weekend w luksusowym hotelu z jego technicznymi problemami), czwórka aktorów, jedno wnętrze… Niełatwe to zadanie dla reżysera. Ale Wojciech Dąbrowski, reżyserując spektakl, pokazał, że opowiadanie trudnych scenicznie historii świetnie mu wychodzi. Znakomitym pomysłem było też wykorzystanie wariacji na temat Vivaldiego, przygotowanych przez Bartosza Pernala – muzyka z najwyższej półki mówiła nam, że Grażyna i Marian to nie tacy discopolowi ludzie są, jakby mogły sugerować ich kłopoty z hotelową luksusowością.



Rubinowe gody to świetny spektakl i świetne wejście Wrocławskiego Teatru Komedia w lata dwudzieste XXI wieku. A wiadomo, że lata dwudzieste to – przykład wieku XX – mogą być lata artystycznie niezwykłe.

Anita Tyszkowska

Krzysztof Kędziora

RUBINOWE GODY

Reżyseria: Wojciech Dąbrowski
Scenografia: Wojciech Stefaniak
Kostiumy: Maria Tomczak
Opracowanie muzyczne: Bartosz Pernal, Paweł Dobosz
Światła: Alicja Pietrucka
Asystent reżysera: Artur Zachorodny
Obsada: Małgorzata Szeptycka
Paweł Okoński
Rafał Kwietniewski
Radosław Kasiukiewicz

Tramwaje wracają do łask

W Białymstoku, Kielcach, Radomiu, Bielsku-Białej i Tarnowie powinny powstać systemy tramwajowe – uważa Instytut Sobieskiego, w którym powstał raport „Tramwaj dla polskich miast".

Systemy tramwajowe mogą być czynnikiem odnowy urbanistycznej miast i poprawy ich wizerunku – napisano w obszernym opracowaniu, które powołuje się na doświadczenia zagraniczne. Na przykład we Francji ustalono, że tramwaj powinien być podstawowym środkiem transportu w ośrodkach liczących od 200 do 500 tys. mieszkańców. Na 24 tej wielkości francuskie miasta tylko w trzech nie ma linii tramwajowych. W Niemczech tramwaje obsługują prawie 60 ośrodków. Za dolną granicę wielkości miasta, gdzie warto wprowadzać tramwaj, przyjmuje się tam 150 tys. mieszkańców. Są jednak przypadki stosowania tego typu transportu w ośrodkach mniejszych. Podobnie jest w Austrii, Szwajcarii, Czechach.

Na jedenaście polskich miast liczących między 200 a 500 tys. ludności cztery są pozbawione tramwaju: Lublin, Białystok, Gdynia i Radom. W Gdyni i Lublinie działa w zamian sieć trolejbusowa. W przedziale 150-200 tys. mieszkańców znajduje się siedem miast, w tym trzy bez tramwaju. Ostatnio ekspertów zaskoczyły Gliwice, pozbywając się tramwaju. Wśród siedemnastu polskich miast od 90 do 150 tys. mieszkańców w sześciu istnieją sieci tramwajowe.

W raporcie Instytutu Sobieskiego przedstawiono koncepcje nowych sieci transportu szynowego w pięciu miastach. Są one zróżnicowane zależnie od wielkości i struktury przestrzennej miasta bądź aglomeracji. Najbardziej klasyczne przypadki to Kielce i Radom, dla których zaproponowano po dwie krzyżujące się linie tramwaju miejskiego. W trzech pozostałych ośrodkach trasy miejskie zostają wyprowadzone na linie kolejowe w modelu tramwaju dwusystemowego. W Bielsku-Białej i Tarnowie korzyścią z takiego rozwiązania jest zrównoważenie niesymetrycznego rozmieszczenia głównych źródeł ruchu w mieście. Dla Białegostoku zaproponowano najbardziej rozbudowany układ, oparty o tramwajową linię średnicową, na obu końcach skupiającą wiązki linii promieniowych.

Autorzy raportu Agata Kozłowska i dr Łukasz Zaborowski proponują model partnerstwa publiczno-prywatnego w kontekście możliwości wykorzystania go w projektach budowy systemów tramwajowych. Partnerstwo publiczno-prywatne jest narzędziem, które pozwala na realizację złożonych przedsięwzięć inwestycyjnych z udziałem prywatnych inwestorów i kapitału. W przypadku projektów związanych z rewitalizacją, ożywieniem i zwiększeniem funkcjonalności części miast udział partnera prywatnego, który projektuje, buduje oraz eksploatuje infrastrukturę, stanowi pod wieloma względami wartość dodaną – argumentują.

(woj.pap)

Rynkowy bigos

- Trwają zatrzymania osób związanych z działalnością w Polsce mafii lekowej. Jak podała „Gazeta Bankowa", rozbita przez białostocką delegaturę CBA grupa przestępcza od stycznia 2017 r. do maja 2018 r. skupiła niezgodnie z prawem leki o wartości ponad 50 mln zł.
- Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył 120,6 mln zł kary na Volkswagen Group Polska za wprowadzenie w błąd klientów. Chodzi m.in. o informacje dotyczące poziomu emisji spalin. To najwyższa kara w historii UOKiK za naruszenie praw konsumentów.
- Związek Banków Polskich poinformował, że w 2019 r. prawomocnie na korzyść banków rozstrzygnięto ponad 70 proc. sporów sądowych w sprawie kredytów walutowych.
- Jak podał „Puls Biznesu", przykrym zaskoczeniem początku 2020 r. były dane o inflacji. Inflacja konsumencka, odczuwana najbardziej przez zwykłych ludzi, osiągnęła 3,4 proc. To mocno powyżej szacunków analityków i prognoz NBP.
- Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało byłego senatora PiS Stanisława Koguta, jego syna i dyrektorkę małopolskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zatrzymania są związane ze śledztwem dotyczącym wielomilionowych łapówek.
- Dochodzenie prawdy i sprawiedliwości w sprawie reprywatyzacji warszawskich nieruchomości nie posuwa się zbyt szybko. Niemniej jednak obecnie agenci warszawskiej delegatury CBA prowadzą pod nadzorem prokuratury około 70 śledztw, które dotyczą prawie 200 nieruchomości.
- Jak podały niemieckie media, Siemens zdecydował, że wywiąże się z kontraktu związanego z budową kopalni węgla w Australii. Zerwania umowy zawartej w sprawie tego przedsięwzięcia z indyjską firmą Adani domagali się niemieccy aktywiści klimatyczni oraz… Greta Thunberg.

Do rynkowego garnka zaglądał Damian Bukowiecki

Targi z Nową Energią



Już od 26 do 27 lutego na terenach Targów Kielce odbywać się będzie XXIII edycja Międzynarodowych Targów Energetyki i Elektrotechniki ENEX oraz XVIII edycja Targów Odnawialnych Źródeł Energii ENEX Nowa Energia. W tym roku zadebiutuje na nich I Salon Budownictwa Energooszczędnego i Pasywnego. Udział w imprezie zapowiedzieli również wystawcy z Chin, Niemiec oraz Czech.

Targi ENEX i ENEX Nowa Energia od wielu lat stanowią miejsce spotkań branży, ułatwiają kontakt między przedsiębiorcami skupiającymi się wokół energii pozyskiwanej w tradycyjny, ale także nowatorski sposób. Imprezy te przeznaczone są dla zwiedzających, którzy pragną nawiązać współpracę z partnerami z gałęzi energetyki zawodowej oraz OZE. Gośćmi wydarzenia są przedstawiciele firm, takich jak zakłady energetyczne, producenci osprzętu i urządzeń dystrybuujących energię, specjaliści i naukowcy z uczelni technicznych. Wśród zwiedzających nie brakuje również przedstawicieli urzędów miast i gmin, którzy decydują o wydatkach energetycznych branży.

Pasywnie, czyli lepiej

Debiut Salonu Budownictwa Energooszczędnego i Pasywnego to ważne wydarzenie tegorocznego spotkania w Kielcach. Do budowy domów pasywnych wykorzystuje się systemy mające wyższe parametry izolacji cieplnej niż w przypadku domów standardowych. Różnica między nimi jest taka, że dom pasywny projektowany jest w taki sposób, żeby pozyskiwać energię z otoczenia.

Wydarzenie jest skierowane do profesjonalistów oraz firm działających w branży elektroenergetycznej, jak i producentów oraz dystrybutorów. Salon ma stać się platformą spotkań, podczas których nawiązane zostaną relacje handlowe.

Wkraczamy w imprezę z Nową Energią

Na targach ENEX Nowa Energia szczególnie omawia się zagadnienia związane z energią słoneczną, wodną, wiatrową i geotermalną. Wydarzeniu towarzyszą również liczne konferencje – Energia PL to jedna z nich. Ma ona na celu podejmowanie dyskusji o przetwarzaniu energii i magazynowaniu jej nadwyżek. W panelach dyskusyjnych minionej edycji udział wzięli wybitni specjaliści z prestiżowych polskich uczelni. Wsparciem dla teoretyków byli także praktycy, na co dzień zajmujący się tematem energii konwencjonalnej.

Forum Fotowoltaiki Solar+ i Ogólnopolskie Forum Pomp Ciepła są organizowane przez redakcję GlobEnergia i Targi ENEX Nowa Energia. Coroczne spotkania skupiają inwestorów, doradców oraz wykonawców zainteresowanych zagadnieniami związanymi z pompami ciepła i fotowoltaiką. Fora przyciągają także szereg potencjalnych klientów, którzy coraz częściej sięgają po alternatywne rozwiązania grzewcze.

POD NASZYM PATRONATEM

Także przygotowywany VIII Kongres PORT PC „Nowe standardy w technice grzewczej budynków" doskonale wpisuje się w zakres branżowy targów. Wiodącym tematem będzie efektywna elektryfikacja ogrzewania jako główny kierunek neutralności klimatycznej sektora ogrzewnictwa i ciepłownictwa w Unii Europejskiej. Tematyka ubiegłorocznego wydarzenia, dotycząca optymalizacji kosztów rachunków domowych i firmowych, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem uczestników. Najbliższy kongres zapowiada się równie interesująco.

Targi ENEX i ENEX Nowa Energia to jedne z największych wydarzeń branży energetycznej w Polsce. Każdego roku przyciągają one tysiące zwiedzających, zainteresowanych tematem energii. Ostatnią edycję obejrzało 6 tys. gości. Najbliższa wystawa zapowiada się równie interesująco.

Samorządowe budżety

Targi ENEX i ENEX Nowa Energia od lat cieszą się ogromną popularnością. Wystawcy i zwiedzający tej imprezy wiedzą, że internet nie jest w stanie zastąpić im tego typu spotkań. Są one idealnym miejscem do osobistych rozmów z potencjalnym partnerem czy klientem. Tutaj, w stosunkowo krótkim czasie, można przeprowadzić bardzo dużo rozmów, co już samo w sobie pozwala zaoszczędzić czas i pieniądze. To także ważne miejsce spotkań dla przedstawicieli samorządów, które właśnie w szeroko rozumianej tematyce energetycznej mogą znaleźć szereg rozwiązań pozwalających na budżetowe oszczędności.

XXIII Międzynarodowe Targi Energetyki i Elektrotechniki ENEX oraz XVIII Targi Odnawialnych Źródeł Energii ENEX Nowa Energia już od 26 do 27 lutego na Targach Kielce! (tk)

Gmina Polska
KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com
Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com
Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak
Korekta: Barbara Surkont
Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Panie i Panowie Starostowie, Prezydenci, Burmistrzowie i Wójtowie!

Zapraszamy Państwa do promowania swoich samorządów na łamach miesięcznika „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy". Nasz bezpłatny, wysokonakładowy periodyk wydawany jest we Wrocławiu przez doświadczony zespół, a gazeta dociera do czytelników pocztą, przez kuriera i wystawiana jest na stojakach m.in. w urzędach administracji publicznej i siedzibach instytucji, którym patronujemy. Trafiamy też do instytucji otoczenia biznesu i jesteśmy patronem medialnym m.in. Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, Wrocławskiego Teatru Komedia, wrocławskiego ogrodu zoologicznego, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Targów Turystycznych „Na Styku Kultur" i imprez samorządowych organizowanych przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wysyłamy też gazetę do wielu ośrodków polonijnych na wszystkich kontynentach.

Szanowni Państwo!

W XXI wieku nie da się nowocześnie zarządzać powiatem czy gminą bez ich promowania, pokazywania osiągnięć gospodarczych, walorów turystycznych i rekreacyjnych, ale także planów i problemów. Tym właśnie od lat zajmuje się z powodzeniem „Gmina Polska", a na naszych łamach promowało się wiele samorządów – w tym 49 z Opolszczyzny i 97 z Dolnego Śląska, ale także z innych województw: m.in. Nowy Targ, Ełk, Gliwice, Zakopane, Bydgoszcz, Warszawa, Zawiercie, Gorzów Wielkopolski, Cisna, Hajnówka, Rewal, Białystok, Gniezno, Krynica-Zdrój, Piła i Kalisz.

Szanowni Państwo!

Nie zajmujemy się polityką. Znający nas włodarze wielu gmin i powiatów dobrze wiedzą, że jesteśmy rzetelni, uczciwi i że można na nas polegać. Nie jesteśmy tani, nie jesteśmy drodzy – jesteśmy w sam raz.

Zapraszamy do współpracy!

Z poważaniem

Redakcja „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego"
53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25
tel. 606 280 853
redakcja@gminapolska.com
www.gminapolska.com

W NUMERZE

Czernica	14
Długołęka	9
Głubczyce	11
Kielce	18
Kłodzko – gmina	12
Krośnice	13
Łódź	3
Starostwo Powiatowe w Oławie	7
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu	5
Ścinawa	10
Wisznia Mała	8
Wrocław – Narodowe Forum Muzyki	4
Ziębice	15
Żmigród	6


Żmigród – str. 6


Wisznia Mała – str. 8


Głubczyce – str. 11


Wrocław – Narodowe Forum Muzyki – str. 4


Czernica – str. 14


Ścinawa – str. 10

O goryle jeszcze powalczymy

Rozmowa z **RADOSŁAWEM RATAJSZCZAKIEM**, prezesem zarządu ZOO Wrocław sp. z o.o.


FOT. ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Prezes Radosław Ratajszczak

– Jak zawsze, na początku nowego roku wspominamy rok ubiegły…

– …który dla mnie i moich współpracowników był rokiem intensywnej pracy uwieńczonej otwarciem czterech nowych lub znacznie odnowionych ekspozycji. Robimy wszystko, aby naszym zwierzęcym mieszkańcom działo się jak najlepiej i bez przerwy pracujemy nad tym, by ofiarować im ciekawsze i większe miejsce do życia. W związku z tym zbudowaliśmy nowy wybieg dla wilków i jest to obiekt nadzwyczaj nowoczesny, na którym zwierzęta mogą pohasać w lesie, bowiem mają do dyspozycji piękny, wielki las, także młodnik, i kilka innych ciekawych miejsc – nory i ukrycia. A zwiedzający mają możliwość oglądania wilków z trzech poziomów – z poziomu ziemi, z podziemi i z ambony, i to nie przeszkadzając im, ponieważ miejsca te są za szybami. W tym obiekcie zwiedzający mogą zobaczyć, jak widzą wilki, a widzą inaczej niż ludzie. Ponadto powstał supernowoczesny wybieg dla wydr, z ogromną ilością wody, głębokim basenem i przepływowym tunelem, który wydry ukochały i regularnie tam pływają. I wreszcie można oglądać je pod wodą…

POD NASZYM PATRONATEM

– …gdzie czują się najlepiej i poruszają się z wyjątkową gracją…

– …oraz pokazują wszystkie swoje pływackie i talenty. Zbudowaliśmy również wybieg dla takinów, które wcześniej gnieździły się w małej przestrzeni, a teraz mają wybieg czterokrotnie większy i dostęp do wody. Dlatego możemy teraz obserwować, jak pływają. Są to zwierzęta górskie, nie lubią upałów, ale potrafią się schłodzić i są wtedy szczęśliwsze. Skorzystały także jelenie filipińskie, które również zamieszkały na czterokrotnie większym wybiegu.

– Wrocławskie zoo wychodzi na zewnątrz…

– …coraz bardziej włączając się w akcje ratowania ginących gatunków zwierząt. Prowadzimy 16 projektów i wspieramy je finansowo – od Paragwaju, przez Senegal, RPA, Kongo, po Indie, Wietnam, Laos, Filipiny i Indonezję. Tam zwierzętom dzieje się bardzo źle, a te projekty kosztują nas ponad 600 tys. zł rocznie. Pieniądze te przeznaczamy tylko na to, co dzieje się poza naszym ogrodem i w Polsce jesteśmy jedynym zoo, które to robi.

– Płonie znaczna część Australii i ginie wspaniała fauna.

– Klimat Australii zmieniał się od dwudziestu lat i przewidywano, że do takich pożarów dojdzie. Ten kontynent płonął zawsze i jest to środowisko wytwarzane przez ogień, niektóre rośliny nawet nie kiełkują, jeśli ich nasiona nie ulegną spaleniu, ale takiej skali pożarów nie było nigdy. Dzisiaj jest to armagedon i katastrofa! Nasze zoo od razu przesłało do Australii pomoc w wysokości 10 tys. dolarów australijskich, przeprowadziliśmy też zbiórkę i mamy już prawie 100 tys. zł, co też prześlemy na ratunek zwierzętom. Ponadto w ramach pomocy być może polecą tam nasi pracownicy, doświadczeni pielęgniarze.

ZOO WROCŁAW

– Ale kilku gatunków uratować się nie da.

– Dopiero po jakimś czasie, gdy pożary wygasną, okaże się tak naprawdę, ilu gatunków nie da się już uratować. Dzisiaj tego nie wiadomo i nikt nie może przewidzieć, kiedy te środowiska zaczną się regenerować i kiedy będą dostępne dla zwierząt. To nie tylko problem pożarów, ale dostępu do pokarmu, bez którego zwierzęta długo nie pożyją.

– A jak wygląda najbliższa przyszłość wrocławskiego zoo?

– W przyszłym roku do swojej pięknej, wcześniejszej, ale jednocześnie nowocześniejszej formy powróci ptaszarnia, a z szesnastu wolier zostaną trzy. Woliery te będą bardzo duże, wypełnione roślinnością i mieszanymi grupami ptaków, a ich otwarcie przewidujemy na jesieni.

– A co z gorylami?

– Na te wspaniałe małpy trochę jeszcze poczekamy, ale postaramy się o nie powalczyć w tym roku.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)


FOT. RAFAŁ TLAK
W zeszłym roku wilki przeprowadziły się na nowy, prawdziwie luksusowy wybieg